Nr 21. Kraków, 26 Stycznia — Niedziela. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie		złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu“		„ 21 —	„ 5 c. 25	„ 2 —
Pocztą w państwie austryackiem		„ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec		tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii		frank. 108	frank. 27	frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi		frank. 80	frank. 20	frank. 7.

Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego przy ulicy Floryańskiej. Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Ż. J. Wywiałkowskiego w Rynku gł., tudzież wszystkie urzęda pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu Wallfischgasse N. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 25 stycznia.

Wiadomo, że ostatnia allokucya Piusa IX wywarła w obozie nieprzyjaciół kościoła piorunujące wrażenie. Niepamiętamy aktu najpotężniejszego z mocarzy europejskich, któryby tak wstrząsnął światem politycznym, jak właśnie ten głos opuszczonego starca, co wyzuty z panowania, pozbawiony wszelkiej materyalnej ochrony i pomocy, piętnował mocarzy świata, i rzucał słowa pełne boleści i grozy największym potęgom co kościołowi wydały walkę.

Pamiętnemi są jeszcze namiętne miotania się organów urzędowych pruskich, i zapowiedź ostatecznej walki przeciwko bezbronnemu następcy Chrystusowemu. Pius IX, co z tą samą wielkoduszną odwagą występował zawsze przeciwko zgubnym kierunkom z dołu jak i bezprawiom z góry, co ludy miłośnie ostrzegał, a mocarzy jawnie karcił, w ostatniej allokucyi swej przemilczał o sprawie, której dotąd nigdy nie pomijał, w której sam jeden występował, to powołując całe chrześciaństwo do modłów, to piętnując prześladowców, w sprawie kościoła katolickiego pod rządem rosyjskim.

Pominięcie to nie mogło nas Polaków boleśnie dotknąć, bo świadomi wielkiej miłości, jaką Pius IX zawsze niósł katolickiej Polsce, pomni tylokrotnych dowodów jego ojcowskiej pieczołowitości — rozumieliśmy, że prześladowanie kościoła katolickiego pod rządem rosyjskim, jest dawne i niezmienne, jak niezmienne także stanowisko Rzymu wobec tych prześladowań; a Ojciec Śty wytknął w ostatniej swej allokucyi nowe prześladowania i świeżo powstałą przeciw kościołowi walkę w Niemczech i Szwajcaryi.

Niemniej jednak przemilczenie to wyzyskiwano w rozmaity sposób. Jedni starali się w niem wskazywać potwierdzenie swych kłamliwych doniesień o przywróceniu dobrych stosunków między Stolicą Śtą a Rosyą, o powodzeniu zachodów dyplomacyi rosyjskiej. Inni starali się w tem znaleźć dowód na korzyść liberalizmu pruskiego, który wyłączne ściągnął potępienie Ojca Śgo. Gdy zła wiara wyzyskiwała w ten sposób to, co Ojciec Śty powiedział i to, czego nie powiedział; rzecz charakterystyczna, organa urzędowe rosyjskie, jakby się uraziły o to pominięcie. Jedne z nich jak *Nord* wyciągnęły z niego wniosek, że Rosya jest państwem toleranckiem; inne zaś, jak urzędowy *Journal de St. Petersbourg* przyklaskiwały polityce pruskiej w sprawie katolickiej.

Na wystąpienie organu urzędowego rosyjskiego, odpowiada *Correspondance de Genève*, organ kuryi rzymskiej, tem lepiej oddający myśl Watykanu, że nie wychodzi w Rzymie pod rządem włoskim.

Stanowisko to nie przyniesie zaszczytu Rosyi — pisze *Cor. de Genève*. Cesarstwo to nie lubi jawności. Nie ogłasza swych zwycięstw, aż gdy sądzi je być stanowczemi. Tak naprzykład, dopiero gdy zdołała za pomocą machiawelistycznych podstępów i nikczemnych środków, oderwać od kościoła kilka milionów Rusinów katolickich, zaśpiewała dopiero wtenczas Rosya swój tryumf, gdy cel jej gwałtów i podstępów był osiągnięty. Przedtem wolała ona cienie i tajemnicę.

Rosya była zadowoloną z milczenia zachowywanego o niej od pięciu lat przez Papieża i przez prasę katolicką. Tłumaczyła sobie, że milczenie to zawdzięcza wypadkom, które zajmowały uwagę Europy i nie dozwalały myśleć o jej tajemnych knowaniach.

Była w błędzie; Papież i pisarze katoliccy mieli inne powody milczenia. Nie bojaźń ani też roztargnienie zamykało im usta, lecz rozwaga.

Po upadku ostatniego powstania polskiego, rząd rosyjski użył go za pozór do zgwałcenia konkordatu z Stolicą Śtą. Zaczął rządzić kościołem w Polsce zupełnie w ten sam sposób, w jaki rządził kościołem rosyjskim. Posłużył się w tym celu procederem właściwym ks. Bismarkowi, obejścia traktatów drogą administracyjną i ustawodawczą. Nakazuje się sfabrykować prawa, lub fabrykuje się je samemu, aby się uwolnić od obowiązku być sprawiedliwym. W ten sposób rząd petersburgski zniósł zakony religijne, obdarł z własności duchowieństwo świeckie i zakonne, wygnał wszystkich prawie biskupów i tysiące księży za to, że woleli słuchać swego sumienia niż ukazów cara. Car zawsze za pomocą tych samych środków założył głośne kolegium, natychmiast cenzurami papieskiemi potępione, a za jego pomocą zburzył organizacyę kościoła. Gdyż to kolegium złożone w większej części z księży, a nawet świeckich schyzmatyckich, jest umocowane do nadzorowania i kierownictwa wszystkiemi dyecezyami Cesarstwa rosyjskiego i Królestwa Polskiego. Biskupi zmuszeni wysyłać do niego swych delegatów, ostatecznie stali się w swych dyecezyach podporządkowanymi swych podwładnych delegatów w kolegium. Jest to, jak widoczna, obalenie wszelkiej hierarchii kościelnej.

Za każdą zmianą tego umiejętnego prześladowania Papież podnosił swój głos niestrudzony. Cóż mówiono wtenczas w Rosyi i w pewnych kołach? Że wystąpienia papieskie zachęcały Polaków do oporu; że milczenie Stolicy Św. przyniosłoby dużo większą korzyść religii; że Car, gdyby Papież milczał, mógłby swobodniej iść za popędem swego dobrotliwego charakteru — i obdarzyłby swych poddanych katolickich dobrodziejstwami.

Papież tedy zrezygnował się na próbę milczenia. Prasa go naśladowała. Przez pięć lat Stolica Święta nie podniosła głosu przeciw polityce prześladowczej rządu petersburgskiego. (Jest tu niedokładność, bo Ojciec Święty w allokucyi mianej w r. 1869, sam będąc otoczony w Rzymie niebezpieczeństwem zaboru, potępił postępowanie rządu rosyjskiego z równą mocą, co politykę włoską przygotowującą ostatni zamach na prawa Stolicy Świętej, przeto milczenie to dopiero od lat trzech nastąpiło. *Red. Czasu*). Ajenci Prus i Włoch nie omieszkali tłómaczyć na swój sposób tego milczenia Stolicy Stej. Mówili oni, że odbywają się negocyacye, Rzym żywi nadzieję otrzymać kosztem tej tolerancyi, pomoc Rosyi w sprawie władzy doczesnej.

Podejrzenia te oszczercze zbijała prasa katolicka. Zresztą dla ludzi, co znają Watykan, zaprzeczenia te były zbyteczne, zbyt dobrze bowiem wiadomo, że Rzym nie prowadzi targu duszami.

Lecz Prusy nie ustawały w swej pracy. Byłyby one pragnęły, aby Rzym oświadczył się głośno przeciwko Carowi, a tem samem dostarczył im pozorów do stanowczych zamachów, jakie przygotowywały u siebie przeciw kościołowi. Stolica Święta ustrzegła się zasadzki i zachowała milczenie.

Prusy i Włochy napełniły wówczas świat pogłoskami o układach rozpoczętych w Rzymie przez p. Kapnista. Mniejsza o to. Lecz były one wyzyskiwane przez Niemcy i Włochy w ich interesie. Nadzwyczajni wysłańcy, mówili oni, byli w Rzymie przybywając z Rosyi, aby się układać ze Stolicą Świętą. Rozgłos był tak wielki, że dyplomacyą poruszyło to w końcu, ale wnet przekonała się, że cały ten hałas wywołany przez cesarstwo niemieckie, był obliczony na jego interes.

Wypadek ten tkwi jeszcze w pamięci wszystkich, i jakże go zapomnieć, skoro widziano na murach Rzymu obrzydłe karykatury przedstawiające kardynała Antonellego, któremu niedźwiedź północy podaje łachman władzy doczesnej w zamian, za kęs katolików.

I na czemże się ograniczały te negocyacye? Na usiłowaniu rządu rosyjskiego, aby Rzym potwierdził kolegium. Ajent rosyjski przyrzekał pewne modyfikacye w zakresie władzy kolegium, pod warunkiem, aby przez Rzym zostało uznane, równocześnie zaś intrygował, aby język rosyjski był przyjęty do liturgii. Jako dowód swych dobrych usposobień, przystał rząd rosyjski na zaopatrzenie kilku dyecezyj polskimi biskupami. Nominacye te były jedynym punktem układów, który wypadł szczęśliwie.

Cóż więc naturalniejszego — dodaje *Correspondance* — że w tych warunkach Stolica Sta sądziła, iż należało wyczekiwać? Gdyby w ciągu tej drażliwej sprawy, Papież był mówił o innych zamiarach Rosyi, czyliżby go nie byli oskarżyli, że wszystko popsuł swoją niecierpliwością. Nielepiejże było uratować przynajmniej hierarchię kościelną i dać w ten sposób przeciwwagę olbrzymim atrybucyom kolegium petersburskiego.

Wszystkie te powody usprawiedliwiają aż nadto cierpliwość Stolicy Stej. Milczeć było najstosowniejszem w takich okolicznościach. Wszelako nie było to powodem dla rządu Cara, aby się okazać wdzięcznym za to stanowisko wyczekujące i powściągliwe. Nie przestał on prześladowań, żaden z biskupów nie powrócił do swego kościoła, a nowy arcybiskup mobilewski został zamianowany prezydującym w kolegium potępionem przez Papieża“....

Do tak kategorycznego wyjaśnienia zachodów dyplomacyi rosyjskiej, jej celu i stanowiska do Stolicy Stej nic więcej dodać nie potrzebujemy, jak tylko nadzieję, że wszystkie oszczercze doniesienia, które nie tylko w pruskich organach, ale także i w krajowych pismach szerzone były, stanowczo zamilknąć powinny. Ponowne już w tej sprawie oświadczenia *Correspondance de Genève* zamykają drogę tym, co w imię niby prześladowanego kościoła polskiego pod rządem rosyjskim, jakoby opuszczonego przez Rzym, pracowali nad obałamuceniem umysłów i odciągnieniem od Stolicy Stej tych katolików polskich, co nie podzielają prześladowania swych braci. Milczenie Piusa IX nie było zapomnieniem o kościele polskim, nie było względnością dla rządu rosyjskiego, ale nastąpiło właśnie z ojcowskiej jego troskliwości, próbującej wszystkich możliwych środków dla ratunku kościoła w Polsce.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 24 stycznia.

(E) W sprawie pokrycia niedoboru w budżecie miejskim, odbędzie się jutro posiedzenie Rady miejskiej, na którem spodziewają się, rzecz tę ostatecznie załatwić.

Komisya finansowa, do któréj, jak wiadomo, odesłano sprawę pokrycia niedoboru, występuje z równym jak dawniejsza wnioskiem zaprowadzenia podatku czynszowego, różnica zachodzi jedynie co do wysokości stopy podatkowéj, gdy bowiem dawniejsza komisya wnosiła podatek 6%, obecna wnosi 4%, a więc w równej dla każdego wysokości.

Prócz tego uchwaliła komisya zasadę, iż sprawa zaciągnąć się mającéj pożyczki, ma być oddzielnie traktowaną od sprawy pokrycia niedoboru na rok 1873, zarazem przedkłada jednak sprawozdanie co do téj pożyczki. Nadmienia ono, że pożyczka jednego miliona nie wystarczyłaby na zaspokojenie wszystkich potrzeb, które bardzo znacznie się wzmogły. Szkoły istniejące nie mogą pomieścić młodzieży, pomnożenie tedy liczby szkół staje się niezbędnem, a budynków odpowiednich nie ma, względy sanitarne nakazują jak najrychlejsze przeprowadzenie kanalizacyi miasta, dalsze pokrycie i odczyszczanie Pełtwi; również okazuje się koniecznem dalsze pobrukowanie ulic i placów, rozszerzenie wodociągów, pomnożenie wodozbiorów i studzien.

Na podstawie tedy wniosków urzędu budowniczego i uchwał magistratu, uznaje komisya za potrzebę budynki szkolne i wyznacza na te budowy ryczałtem 600,000 złr., na budowę rzeźalni wnosi komisya 120,000 złr. na budowę domu aukcyjnego 25,000 złr., na dom dla komisaryatów, na koszary dla straży skarbowéj 120,000 złr., na strażnicę ogniową 75.000 złr., na areszta miejskie, na dom roboczy i lazaret 20,000 złr., na budowę kanałów nowych i odbudowanie istniejących 50,000 złr., oczyszczenie Pełtwy i zasklepienie 420,000 złr., wodociągi, zbiorniki 80,000, rozszerzenie plantacyj 50,000, wybrukowanie ulic, żwirowanie dróg złr 600,000, poprowadzenie nowych ulic 23,000 złr., a wreszcie spłacenie długów hipotekowanych na majątku miejskim 131,691 zlr. Razem tedy przedstawia się wydatek 2,604,691 złr. Dla pokrycia go proponuje komisya sprzedaż rozmaitych nieruchomości, co ma przynieść 370,000 złr. i zaciągnięcie pożyczki loteryjnéj 2,000,000 złr. w 40 rocznych ratach po 100,000 złr. spłacać się mającéj, resztę zaś 234,691 zlr pokryć radzi oszczędnościami przy wykonaniu planów powyższych.

W tutejszym sądzie karnym toczy się obecnie proces karny niewidzianych tu dotąd rozmiarów. Jest to sprawa wyrębowania lasów dworskich i buntu, w majętności p. Brauera, koło Mszany przed dwoma laty zaszłego, o którym swojego czasu donosiłem. Przeszło 360 jest obżałowanych.

Wiedeń 23 stycznia.

(L. Z). Może w tej chwili rozpanoszenia się centralistów pewnych wygranej, co im ma przynieść stanowcze utwierdzenie swej wszechwładzy, co ma raz na zawsze rozbroić narodowców, autonomistów i federalistów, a uczynić niemożebnym powrót do systematu ugodowego, może w tej chwili groźnej dla monarchii i dla narodowości, co dźwigają jej sklepienie — nie będzie rzeczą zbyteczną wysłuchać *et altera pars*, dowiedzieć się, co mówią i co zamyślają w obozie federalistycznym, a właściwie w stronnictwie „prawnem“.

Taką bowiem nazwę przyjęli nietylko już dawniej deklaranci czescy, co się wspierają na prawach Korony Śgo Wacława, ale także i federaliści niemieccy, których ilość nie przestaje się od czasu ministerstwa Hohenwarta pomnażać ustawicznie

Nomen est omen, i więcej niż wróżbą tylko, bo nazwa niekiedy to rzecz. Otóż naprzeciw stronnictwa konstytucyjnego stronnictwo prawne, jakoby stronnictwo prawowitości, legitymizmu narodowo-politycznego, to cała dwóch przeciwieństw charakterystyka. Konstytucyonalizm jest tylko formą, zbyt dowolnie niekiedy przykrawaną, ukrócaną lub przedłużaną; uznanie i zagwarantowanie prawa jest treścią i podstawą wolności. Jak człowiek ma prawa przyrodzone, tak ludy mają prawa bądźto naturalne, bądź też nabyte, historyczne, narodowe. Konstytucyonalizm daje tylko wtenczas prawdziwą wolność, gdy się opiera na podstawie tych praw, gdy je uświęca i szanuje, gdy forma nadana przylega, że tak powiem do istoty, do treści. Otóż konstytucyonalizm wiedeński działał wręcz odwrotnie i przykrawał takie szaty, aby nic można było pod niemi rozpoznać, ani narodowości, ani charakteru, ani właściwości tych, ktorych w nie przybierał. Konstytucya powinna być zreasumowaniem praw naturalnych, historycznych i nabytych, wyrazem organicznej całości państwa a nie fabryką liberyi ustawodawczej na jeden krój dla wszystkich.

Od dwóch lat zorganizowało się w Styryi stronnictwo prawne, opierające się już nie na aktach sankcyi pragmatycznej, ale na historycznym rozwoju monarchii, na ustawie państwa i domu Cesarza Karola IV z r. 1717, i na pokrewnym tej ustawie programacie, który wyszedł z ust Cesarza Franciszka Józefa w manifeście październikowym. Stronnictwo to odznaczające się nadto poczuciem katolickiem, ma zdaniem mojem tę wyższość nad federalistami, że nie przesądza ukonstytuowania monarchii, że nie popada w ten doktryneryzm, jakiemu częstokroć ulegają ci, co znów wzorem centralistów z góry sobie nową formę ułożyli dla federacyi rakuskiej i dla tego właśnie z pewnego koła pojęć wyjść łatwo nie mogą. Stronnictwo pra-

---

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK LWOWSKI.

(Kometa Bieli i jego wpływ na talent konserwacyjnej. — Dla czego zaczynam śmiało od pogody? — Klimatyczny legitymizm i respekt przed kalendarzem. — *Słowo* i karnawał. — Bezpośrednie wybory i karnawał. — O zwolenniczkach *bezpośrednich wyborów*. — Denuncyacya w obec kraju. — *Der gesunde politische Sinn* ośmnastoletnich Polek. — *Zaklęty dwór* i przerobienie p. M. Chrzanowskiego. — Powieść i dramat. — Co sądzić o podobnych przeróbkach? — Komplet Klubu postępowego. — Dowcipny fortel. — Sekretne zgromadzenie ludu. — Odczyty).

Wszyscy ci, którzy nie umieją inaczej rozpocząć rozmowy, jak tylko od pogody, powinni być wdzięczni komecie Bieli, który w atmosferze naszej odegrać miał rolę kalorifera, albo wilkowi jakiemuś filantropijnemu, który na przekor staremu ruskiemu przysłowiu, istotnie „zjadł zimę,“ albo zimie samej, która może z własnej ochoty „kazała przeprosić i nie przyjdzie.“ Komukolwiekbądź wdzięczność się ta należy, dość, że się należy od wszystkich, którym czy to systematyczność i poszanowanie tradycyi, czy też sama organizacya konwersacyjnego talentu nie pozwalała zacząć inaczej pogadanki lub fejletonu, jak tylko od „pięknego dnia,“ lub „szkaradnej pogody.“ Dzisiaj bowiem, dzięki fenomalnej pogodzie, temat ten jest bardzo ciekawy, a nawet bardzo nowy, zwłaszcza u nas, którzyśmy się przyzwyczaili w minionych latach upatrywać w kraju naszym nietylko już historyczny *Bärenland* turystów niemieckich, ale rodzaj Wice-Syberyi.

Z powyższych przyczyn zaczynam mój dzisiejszy tygodnik od pogody, i to z taką samą swobodą i śmiałością, z jaką tu spacerujemy sobie po wałach, przyczem zapewne tylko, że tak powiem, z klimatycznego legitymizmu, i z obawy przed kalendarzem, który utrzymuje, że już po świętym Mateuszu a jeszcze daleko do św. Ducha, ubieramy się w paletoty i futra, i nie nosimy białych kapeluszy. Niesłychana ta łagodność, a właściwie zupełna nieobecność zimy, jakkolwiek wywołuje rozmaite skutki n. p. rozpacz handlarzy drzewa opałowego, niezadowolenie klubu łyżwiarskiego, gniew uroczych klubistek, które w nowiutkich kostiumach „miały być piękne na lodzie, cóż, kiedy lodu już nie ma,“ a dalej pękanie drzew, rehabilitacyę dowcipu towarzyskiego i inne tym podobne fenomenalne zjawiska, nie jest przecież aż tak fenomenalną w swoich następstwach, aby miała wpływać szkodliwie na karnawał.

Bawimy się już wybornie, a choć dotąd jeszcze nie odbył się żaden bal publiczny, to za to mamy już rzęsistą tyralierkę wieczorków, herbatek, pikników i zabaw, a wszystkie „tańcujące.“ Jeżeli zaś kto nie należy do tych rozmaitych przedmiotów tańcujących, ten przynajmniej rozkoszuje się kroniką karnawałową w naszych gazetach, kto zaś nie czyta polskich gazet, tego szał karnawałowy dobiegnie echem swojem nawet w ruskiem *Słowie*, które wiele i często pisze o „*tekuszczoj miasnyci*,“ co według wiernego tłumaczenia jednego z lwowskich specyalistów językowych oznaczać ma: w „bieżącym karnawale.“

Psują nam trochę humor bezpośrednie wybory, ale tylko nam, brzydkiej połowie świata, albowiem cała druga piękna połowa, zwłaszcza w obecnym czasie karnawałowym, wbrew wszelkiej polityce kraju i petycyom miast i powiatów, zapaloną jest ich zwolenniczką. Wszystkie panny są stanowczo za *bezpośredniemi wyborami*, co tem niebezpieczniejszą jest rzeczą, że nie wiem, czy znajdzie się jaki bezpośrednio wybrany, któryby miał odwagę opozycyi i nie przyjął słodkiego mandatu. Szepcą o wielu takich bezpośrednich wyborach i o ich sankcyi na kobiercu ślubnym; nim się jednak sprawdzą te wróżby, poprzestaję tylko na zapisaniu politycznego kierunku naszej płci pięknej, denuncyując ją wobec kraju i podając *Nowej Pressie* wyborny temat do obwieszczenia światu, że nietylko emigracya, ale nawet i panny na wydaniu doradzają energicznie ziomkom swoim przyjęcie wyborów bezpośrednich. Co to za doskonała sposobność dla *Neue freie Presse* odwołać się do rycerskiej kurtoazyi Sarmatów i wskazać *auf den gesunden politischen Sinn* wszystkich ośmnastoletnich Polek! Co za szkoda, że według dawno już poetycznie dowiedzionej prawdy „*polityka i amor*“ nie idą w parze i że pp. Lasser, Glaser i t. d. nie mają tak błękitnych oczu i tak różowych usteczek, jak piekne zwolenniczki ich wybornego systemu!

Ale nietylko w miłości dobre są bezpośrednie wybory; znam wiele spraw, w którychby ich używać należało. I tak n. p. dobrzeby było, gdyby autorowie, trudniący się pisaniem sztuk dramatycznych, wybierali sobie bezpośrednio, z własnej imaginacyi, temata, zamiast przerabiać w tym celu powieści innych pisarzy, którzy najczęściej bardzo źle na tem wychodzą. Mieliśmy tu tego przykład niedawno we Lwowie, przykład odstraszający zaprawdę i dla „bezpośrednich“ autorów i dla „pośrednich“ przerabiaczy. Niedawno odegrano tu dramat przerobiony z bardzo znanej powieści, która swego czasu wielkie miała powodzenie i utalentowanemu swemu autorowi zjednała wiele zasłużonego rozgłosu.

Rezultat był taki, że z bardzo dobrej i bardzo ciekawej powieści, zrobiła się bardzo licha i bardzo nudna sztuka. Krytycy tutejsi czynią ztąd ostre zarzuty pisarzowi, który powieść tę udramatyzował, i jemu przypisują całą winę niepowodzenia. Jeżeli przerabiacz winien tu istotnie, to z pewnością bardziej zgrzeszył swym pomysłem, niźli sposobem jego wykonania. Jeżeli powieść źle przerobił, tem gorzej; ale gdyby ją nawet dobrze był udramatyzował, nicby to nie było pomogło, i sztuka upaśćby musiała.

Najnieszczęśliwszy pomysł, przerabiać „żywcem“, jak to mówią, powieści na scenę! Niewdzięczność i trudność prawie niepokonana podobnego przedsięwzięcia wypływa już z samej zasadniczej różnicy między powieścią a dramatem. Różnica ta nie polega na samej różnicy formy, na tem tylko, że w dramacie osoby same mówią, a w powieści zwyczajnie o nich się mówi — ale na różnicach tak istotnych, tak kapitalnych, że trudno zaprawdę pojąć, jak można na seryo myśleć o ich pogodzeniu! W powieści *usposobienia* tylko niejako, w dramacie *charaktery*. W powieści *zdarzenia*, w dramacie *czyny*. Powieść płynie sobie z epiczną, wygodną powolnością — dramat się spieszy, itd. itd.

W powieści głównemi warunkami są opisy, charakterystyka epiczna, dowcip i humor spostrzeżeń i poglądów — w dramacie tego użyć nie można. Wszystko niemal to, co stanowi specyalną zaletę romansu, będzie wadą w dramacie. Najpełniejsza akcya, najżywiej nawet prowadzona, najzręczniej dramatyzowana powieść, zamało ma jeszcze pierwiastku dramatycznego. Ci co inaczej sądzą, łudzą się w sposób, który przypomina dowcipną uwagę Henryka Rzewuskiego wypowiedzianą o pewnym autorze:

— Gdy czytam jego dramata — mówił autor *Listopada* — zdaje mi się zawsze, że jego powieści muszą być znakomite, a czytając znowu jego powieści, wnioskuję, że musi być doskonałym dramatykiem....

To co w powieści było umotywowanem psychologicznie, staje się w dramacie jaskrawością nielogiczną, to co w powieści było przygotowanem, spodziewanem, będzie w dramacie bożkiem lub effektem *ex machina*. Zgoła, autor powieści, którego spotkało nieszczęście uscenizowania, traci wszystkie zalety, które posiada, a dekorowanym bywa wadami, których się nie dopuścił. Nikt też na tem nie korzysta a wszyscy tracą: i pierwszy autor, i scenizator, i publiczność. Jeżeli publiczność znała już przedtem powieść samą, skrupi się na przerabiaczu, jeśli jej nie znała, weźmie chłostę autor powieści. W pierwszym wypadku publiczność zawoła: „Co za licha przeróbka!“, w drugim: „Co za licha powieść!“ — a w obu wypadkach wyjdzie z teatru niezadowolona i obu sądach popełni najczęściej niesprawiedliwość.

Więc jakże, nigdy z powieści nie da się zrobić dobry dramat? O! i owszem, da się zrobić doskonały dramat i z najlichszej, jak to robił Szekspir, który brał temata z nowel włoskich podrzędnej wartości, lub jak to robił Molière, który brał temata, zkąd się dało, głosząc otwarcie: *Je prends mon bien, ou je le trouve!* Ale obaj oni brali tylko temat, tylko pomysł, tylko fabułę — i traktowali ją jako surowy materyał, zupełnie nanowo, zupełnie oryginalnie i samoistnie. I w takim razie nie będzie to przerobienie, ale oryginalny dramat, tak oryginalny, jak *Miłość i intryga*, choć Szyler wziął do niej temat z prostego ogłoszenia w gazecie. Goethe napisawszy *Claviga*, nie potrzebował kłaść pod tytułem: „Dramat przerobiony z pamiętnika pana Caron de Baumarchais.“

Powracając z teatru do miasta, chciałbym wam coś donieść także o jego życiu po za karnawałem i po za teatrem. Jedyną ważną, niespodziewaną, a nawet bardzo sensacyjną nowiną, jest komplet klubu postępowego, rzecz godna zapisania, albowiem, jak już wspomniałem o tem, komplet i klub jeśli się nie rozeszły na dwie przeciwne strony jak Lot z Abrahamem, to postępowały równolegle, a zatem z matematyczną pewnością, że się niespotkają nigdy. Aby takiej fatalności zaradzić, klub wziął się na koncept wcale dowcipny i zwołał sekretne posiedzenie. Sekret ma tak wielki urok, że nawet podobne cuda wywołuje, jak komplet w klubie postępowym. Trzeba przyznać, że pomysł był bardzo trafny, i zasłużył na powodzenie. Nie omieszkamy tu z niego korzystać na przyszłość, i kto wie, czy niezadługo nie zwołamy sekretnego zgromadzenia ludu pod — gołem niebem.

W końcu donieść wam muszę, że i my w końcu zdobędziemy się tego roku na szereg odczytów, których dawno nie mieliśmy. Podczas gdy Kraków prawie bez przerwy i regularnie miewa odczyty, Lwów do nich zdaje się stracił ochotę od czasu, kiedy starym, lokalnym zwyczajem, stały się przedmiotem gorszącej polemiki, adresów, kontradresów itp. Jak się do czego weźmiemy, tak zaraz przesadzimy, tak nadużyjemy wszystkiego, że po kilku miesiącach tej zabawki, sprzykrzy nam się wszystko. Tak się stało i z odczytami. Jak zaczęto się rwać do nich, miewał prelekcye, kto chciał i kto nie chciał, czy student czy profesor — nic tedy dziwnego, że teraz ich nikt mieć nie chce. Jak urządzano odczyty dla kobiet, to zaraz chciano aby one były formalnym uniwersytetem, improwizowanym *in usum* najmłodszych nawet pensyonarek i najstarszych matron zarazem, bo przecież nauka nie zna różnic żadnych, zapewne i wieku. Skończyło się na tem, że teraz żadnych nie ma odczytów dla kobiet.

Odczyty, które zapowiadają, rozpocząć się mają w marcu. Weźmie w nich udział kilku profesorów i literatów lwowskich, a może będziemy mieli także przyjemność ujrzenia przy tej sposobności jakiego gościa z Krakowa. Dochód z odczytów przeznaczony jest na pomnożenie funduszów jednego z najzasłużeńszych i najpiękniejszych Towarzystw dobroczynnych lwowskich — z czego wnosić wypada, że publiczność nie odmówi im żywego udziału. Program dotąd nie jest mi znany, i zresztą czas jeszcze na to, bo prelekcye mają się rozpocząć zwykłym trybem dopiero z Popielcem, a od Popielca przegradza nas jeszcze tyle karnawału, tyle balów, wieczorków, redut i wesel.

DEL...

MOJE PRZYGODY.

Ustęp z Pamiętników
T. M.

(Dokończenie).

Zyskałem kilka minut, i pędem znalazłem się na wsi, o kilkaset metrów odległej. Zboczyłem z drogi, przeskoczyłem jeszcze parę płotów, zmęczony biegiem i skokami, padłem jak nieżyw w głębo-

wne w swym programie nie stawia planu tej budowli, lecz tylko podnosi te podstawy, na jakich budowla ta musiałaby się wesprzeć; wskazuje te warunki, jakie uwzględniać musi i powinna.

Zgoła, im dalej postępuje system centralistyczny, tem szerzej rozlewają się, tem jaśniej formułują pojęcia i dążności przeciwne centralizacyi. Przyznać też należy, że ministeryum Hohenwarta nie minęło pod tym względem bezowocnie. Dojrzałość polityczna tego męża stanu i praktyczny zmysł wprowadzania w życie zasad, poruszyła umysły w tym kierunku. I dziś widzimy liczny zastęp ludzi do różnych obozów i opinij należących, co się spotykają w tych pojęciach. Na Morawie, nie mówiąc już o Czechach, co deklaracyą skrępowali sobie może zbytecznie ręce, poniekąd tak jak my rezolucyą, w Tyrolu i Styryi, wreszcie i w samym Wiedniu.

Jeśli w ogóle obóz ten, nie powiem już federalistów, ale prawowitości ma przeważnie charakter konserwatywno-katolicki, bo poczucie chrześciańskiej wolności na prawie opartej jest jego podniętą, to znów w Wiedniu największych liberałów, demokratów i bezwyznaniowców opinie te zwracają do umiarkowania w rzeczach religii. Dość wspomnieć Fischhofa, Helferta, Schuselkę, a wreszcie samego Scharffa znanego redaktora *Sonn und Montags Zeitung*. Te pojawy zwrotu przez swoją, że tak powiem rozmaitość ludzi różnych opinij i kierunków, mają tem wyższe znaczenie. Wiadomo, że przeszłej jesieni odbył się w Tyrolu zjazd federalny. Uchwały tego zjazdu pozostały tajemnicą, której też odgadywać nie mam zamiaru, ale natomiast mam powody mniemać, że zjazd ten nie przeszedł bezowocnie pod względem doprowadzenia różnych kierunków i odcieni do wspólnych rezultatów, i przygotowania wspólnego programatu na różne ewentualności.

Kto wie nawet, czy zjazdu tego następstwom nie jest właśnie występowanie teraźniejsze tak Czechów jak Styryjczyków wprost do korony. Słusznie bowiem zauważyliście, że adres deklarantów czeskich jest poniekąd poruszeniem się z owego stanowiska bezwzględnej i biernej opozycyi, jakie dotąd zachowywali, że spotyka on się z styryjską petycyą w wszystkich niemal punktach. Odwoływanie do korony, „jako do jedynego ratunku,“ jak się wyraża adres czeski wydaje się być hasłem tego stronnictwa.

Mnożenie się federalistów czyli t. z. stronnictwa prawnego między ludnością niemiecką, jest nader ważnym i cennym symptomatem, a znalazł on najwymowniejszy dowód właśnie w petycyach styryjskich, które niemal wyłącznie z niemieckich gmin wychodziły.

Zachodzi teraz pytanie o ile opozycya wewnątrz Rady państwa mogłaby zetknąć się z kierunkiem opozycyi po za Radą państwa. Pod tym względem pozwolę sobie wnosić, że nie przesądzając kwestyi dobrowolnego opuszenia Rady państwa wobec wniesienia ustawy o bezpośrednich wyborach, lub przymusowego wykluczenia z niej po przeprowadzeniu tejże ustawy — jest jeden punkt, któryby jednolitość działania całej opozycyi, tak konstytucyjnej, jak prawno-politycznej ułatwić mógł. Punkt styczny tem ważniejszy, że dodatni, czynny, a nie koniecznie zniewalający do biernej opozycyi. Punktem tym właśnie odwołanie się do korony. Kwestya, że tak powiem p r o c e d e n d i, co do sposobu odwołania się opozycyi autonomicznej z Rady państwa do korony jest tylko szczegółem. Forma tego kroku łatwo znaleść by się mogła, a w każdym razie, najmniej wtenczas byłby powód do oskarżenia o niekonstytucyjność podobnego objawu, gdy właśnie konstytucya byłaby przez swoich czcicieli pogrzebaną, gdy głos opozycyi byłby tylko protestacyą przeciwko zamachowi stanu większości izby.

Wogóle tedy, jeśli zajęcie wspólnego stanowiska dla całej opozycyi autonomiczno-federalnej przedstawia wiele trudności i zawad, to kierunek działania, może te wszystkie żywioły do siebie o tyle zbliżyć, że głosy z izby i z obozu prawnopolitycznej opozycyi w jedną zwrócone stronę, jeśli nie zdołałyby przeważyć szali, to musiałyby wskazać w jak sztuczny sposób mniejszość w monarchii, a większość w Radzie państwa przewagę uzyskała i że w tym stosunku równowaga utrzymaną być nie może.

Wiedeń 24 stycznia.

Sprawa reformy wyborczej ciągle w tem samem zostaje stadyum. Ani jedna nie przybyła skazówka, źle lub dobrze wróżąca losowi reformy wyborczej. Tak samo i koło polskie bierną i wyczekującą zajmuje postawę. Rząd nie wątpi ani chwili, że Korona udzieli sankcyi przedłożeniom, i niezamierza wcale cofnąć postanowienia względem rozciągnięcia reformy wyborczej na Galicyę; koło polskie zaś równie stanowczo odpycha wszelką myśl transakcyi na tej podstawie. To jest prawdą. Inne doniesiesienia są mylne. *Freies Blatt* niestety dobrze określa obecne położenie rzeczy, pisząc, że koła decydujące przechodzą chwilowo nad Polakami do porządku dziennego, ale ostrzegając zarazem, że następstwa nie mogą być dobre.

Hr. Andrassy jest zwolennikiem reformy wyborczej i bynajmniej nie opiera się rozciągnięciu jej na Galicyą — tak utrzymują w kołach politycznych a zdaje się; że nie bez zasady. Ztąd, że hr. Andrassy towarzyszy NPanu w podróży do Peszt, w chwili dla reformy wyborczej dość stanowczej, nie można wróżyć obrotu niekorzystnego dla stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Z tego punktu widzenia trzeba ocenić już samą nieobecność NPana w Wiedniu, w chwili, gdy zgromadzili się tutaj wysłannicy opozycyi prawnopolitycznej. Wolimy zapisać fakta, aniżeli łudzić frazesami szumnemi. Chyba tylko przydłuższa zwłoka mogłaby zaważyć na szali postanowienia, ale decyzya najpóźniej w przyszłym tygodniu musi nastąpić.

Jak słyszymy, hr. Beust nie odpowie więcej na list ostatni ks. Gramont. Możecie być przekonani, że ta wstrzemięźliwość w pisaniu nie jest wypływem własnej woli hr. Beusta. Inne względy stanęły na przeszkodzie chęci byłego kanclerza.

Austryacka marynarka liczy obecnie 72 okrętów wojennych o 383 działach, między niemi 11 okrętów pancernych, z których największe są o 18, a najmniejsze o 12 działach.

Wersal 21 stycznia.

* Dzisiaj w rocznicę śmierci Ludwika XVI, legitymiści obchodzili tę żałobną pamiątkę nabożeństwem w kaplicy zwanej *expiatoire*. Jutro bonapartyści jednocześnie we wszystkich kościołach, wyjąwszy katedralnego, modlą się za duszę zmarłego Cesarza Napoleona III.

W tej chwili odbywa się nabożeństwo żałobne w *Missions etrangères* i pogrzeb barona Dupin, członka Instytutu. Wieczorem zwłoki jego odwiezione będą do grobu rodzinnego w Clamecy. W Anglii umarł temi dniami Edward Jerzy Earle Bulwer Lytton, znany powieściopisarz, mianowany baronetem za ministerstwa lorda Melbourne w r. 1838.

Ministeryum skarbu ogłosiło raport z r. 1872 o wpływie poborów zwyczajnych i nadzwyczajnych, a jest on jeszcze raz więcej przykładem i dowodem, że powiększenie podatków na pewne przedmioty nie zawsze zwiększa dochody państwa. I tak, nałożono podatek na cukier, i dochód zmniejszył się o 24 milionów; podniesiono cenę tytoniu i tabaki, i otrzymano mniej o 19 milionów, zwiększono opłatę od listów w obrębie Francyi, i poczta przyniosła mniej o $5^1/_2$ milionów. Czyżby nauka ekonomii politycznej tak była bezowocną, tak mało słuchaną od ludzi u steru rządu stojących, żeby w końcu nie przekonali się, iż teorye ich są błędne? Rezultatem ostatecznym dla skarbu francuskiego jest zawód obliczony na 153 milionów, które za pewne do odebrania rachował.

Dowiaduję się w tej chwili, że syn niegdyś profesora akademii Jagiellońskiej, znanego literata śp. Michała Wiszniewskiego, dziś JO. książę Adam Wiszniewski, zaślubia hrabinę de Begoux. Był czas, że się śmiano z tego księstwa, a ów tytuł przecież w końcu posłużył mu do zawarcia korzystnego małżeństwa.

Wydział Rady powiatowéj Łancuckiéj uchwalił d. 11 b. m. wnieść petycyę do Rady państwa przeciw wyborom bezpośrednim, a d. 15 b. m. Wydział Rady powiatowéj w Rudkach. Wydział Rady powiatowéj Nowotarskiéj wsyłał petycyę do Rady państwa na ręce ks. Adama Sapiehy za przejściem do porządku dziennego nad projektem reformy wyborczéj.

Wiedeń 24 stycznia. O reformie wyborczej nie przyniosły dzienniki wiedeńskie nic nowego, starają się tylko wmawiać w Polaków, iż ci nie mogą żadną miarą liczyć w tej sprawie na Węgrów; na poparcie zaś swego twierdzenia przytaczają ustępy z korespondencyi wiedeńskiej do *Pester Lloyda*, w której autor idzie ręka w rękę z centralistami i do przekonania Polaków, tych samych co oni używa argumentów. Usiłowania te jednak są zbyteczne, bo Polacy niewątpliwie i nie dopiero teraz wiedzą dobrze, co mają myśleć o przychylności Węgrów.

Pokrok zamieścił dwa telegramy z Wiednia o reformie wyborczej, które jakkolwiek nie zdają się być prawdziwe, charakteryzują jednak sytuacyę. W pierwszym z nich donosi, że „posiedzenia Izby deputowanych dla tego odroczone zostały na ośm dni, ponieważ Cesarz odmówił projektowi rządowemu swego zezwolenia, wobec grożącego wyjścia Polaków z Rady państwa. Stronnictwo zaś centralistów wydelegowało prezesa Izby Hopfena do rokowań z Polakami, który przyobiecywał, iż elaborat co do ugody z Galicyą, wpierw wzięty będzie pod obrady, niż projekt reformy wyborczej. Polacy kompromis ten odrzucili.“ W drugim telegramie donoszą *Pokrokowi* z Wiednia, że „w kołach decydujących obawiają się wybuchu niepokojów w Czechach“.

— W sprawie uregulowania płac urzędników państwa, pisze wiedeński korespondent do *Prager Zeitung* co następuje: Rada administracyjna pierwszego ogólnego stowarzyszenia urzędników austryacko-węgierskiej monarchii, wystosowała w formie memoryału do Rady państwa i do rządu swoje przedstawienie w sprawie projektu uregulowania płac urzędników. Memoryał opisuje w sposób wyczerpujący materyalne położenie urzędników państwowych, wykazuje ujemne strony projektu i apeluje do uczucia sprawiedliwości ustawodawczych korporacyj, w tej nadziei, że głos organu reprezentacyjnego austryackich urzędników, nie zostanie pominięty. Rada administracyjna nie zapoznaje wielkości ofiar pieniężnych, które państwo ponieść zamierza i uznaje gotowość, z jaką rząd przystąpił do sprawy uregulowania płac urzędników. Jednakże memoryał wyrażał przytem przekonanie, że wnioski stowarzyszenia urzędników zostaną uwzględnione, na co zezwala znakomity wzrost dochodów państwa w ostatnich latach. Dobro całego państwa — mówi memoryał— wymaga polepszenia materyalnego bytu urzędników. Regulacya płac urzędników dotyka zarówno najżywotniejszych interesów pojedynczych urzędników i najwyższych zadań państwa. Reforma taka wymaga wielkiej rozwagi i ścisłości w załatwieniu. Granica pomiędzy tem, co dla państwa jest potrzebnem a jego środkami finansowemi, da się wytknąć w sposób dla obu stron zadowalniający, jeżeli tylko uznaną zostanie należycie donioslość i pilna konieczność całej reformy. Powodowane tem przeświadczeniem, składa stowarzyszenie prośbę, życzenia i uprawnione przedstawienia austryackich urzędników w ręce korporacyj, których szczytnem powołaniem jest ustawodawcze urzeczywistnienie szlachetnych zamiarów N. Pana. Główne zadania zawarte w tym memoryale, są następujące: 1. Płace urzędników, począwszy od XI. klasy aż do VII. włącznie, mają być podwyższone w sposób odpowiedni realnym stosunkom i z odróżnieniem dwóch kategoryj miejsc służbowych. Memoryał radzi przyjąć jako ogólną miarę dwie pierwsze kategorye płac z systemu, który już dawniej przedłożyła rada administracyjna stowarzyszenia urzędników. 2. Memoryał żąda, ażeby minimalna miara lat służby przy posuwaniu urzędników na wyższe płace, ustanowioną została według wniosków stowarzyszenia. 3. Dodatek na pomieszkanie albo dodatek aktywalny, ma być po ukończeniu 40 lat służby wliczony do pensyi. 4. Wiek pewien nie powinien zniewalać urzędnika do usunięcia się z zajmowanego stanowiska. 5. Powinna być zarządzona peryodyczna rewizya dodatków aktywalnych w celu zastosowania ich wysokości do stanu czynszów za pomieszkania. 6. Kwota, którą urzędnicy mają się przyczynić do utworzenia funduszu pensyjnego, ograniczona być ma po uchyleniu taks służbowych do procentowej należytości od płacy. 7. Nauczyciele, tudzież urzędnicy przy uniwersytetch i bibliotekach, mają być także uwzględnieni przy zamierzonej regulacyi płac. 8. Należy także uregulować służbowe stosunki personalu sług państwowych, według ważności i odpowiedzialności ich stanowiska. 9. Z powodu wystawy powszechnej dodatek aktywalny przyznany być powinien urzędnikom w Wiedniu mieszkającym już od 1go stycznia 1873.

— Dnia 29, 30 i 31 stycznia odbywać się będą w sali obrad niższo-austryackiego namiestnictwa, publiczne rozprawy przed trybunałem państwa, a mianowicie: dnia 29 i 30 stycznia o godzinie 10ej rano o trzech skargach względem zapłacenia należytości dla domu położnic i podrzutków; dnia 31 b. m. o godzinie 10 rano o zażaleniu na naruszenie praw konstytucyjnych wskutek decyzyi władz ndministracyjnych.

Niemcy.

Wiadomo, że na Nowy Rok Cesarz Wilhelm uwalniając kanclerza od obowiązków prezesa ministrów, nadał mu order orła czarnego w brylantach. Order jednak znaczył tylko wynagrodzenie, pismo zaś cesarskie przy tym orderze do kanclerza wydane, jest wyznaniem, iż powodzenie, jakiego Prusy w ostatnich latach doznawały, zawdzięczać należy Bismarkowi. Dziś jednak dopiero *Nordd. allg. Ztg* ogłasza to pismo, a to spóźnione ogłoszenie przekonywa, iż zachodziły początkowo przeszkody. Mógł Cesarz taki list napisać, ale może nie chciał, aby wyrażenia listu doszły do wiadomości powszechnej. Bez tego jednak znaczenie listu jako aktu politycznego znikało i był on tylko pismem prywatnem. Z powodu tych znaczących wyrażeń dajemy ten list dosłownie:

Berlin 1go stycznia 1873.

Wiadomo Wam, z jak ciężkim sercem spełniłem życzenie Wasze, uwalniając Was od przewodniczenia mojemu ministerstwu. Wiem wszakże, jakiego natężenia umysłu i ciała wymagała od Was przez dziesięć lat ta posada, i dla tego nie chcę dłużej upierać się i przystaję na danie Wam ulgi.

Dziesięć obfitych w zdarzenia lat leży poza nami, od chwili, gdyście uczynili zadosyć memu wezwaniu i stanęli na czele administracyi pruskiej! Krok za krokiem, radą i czynem stawialiście mię w możności rozwinięcia siły Prus i przywiedzenia Niemiec do jedności. Imie Wasze będzie niezatartem w dziejach Prus i Niemiec, a ze wszech stron spotkało Was najwyższe uznanie. Pozwalam Wam złożyć administracyę Prus, prowadzoną tak pewną i swobodną ręką, a jednak pozostajecie z nią razem, kierując politycznemi zadaniami Prus łącznie ze sprawami, które zostają w związku najściślejszym ze stanowiskiem kanclerza Niemiec.

Nadając Wam insygnia brylantowe mego wysokiego orderu Orła czarnego, pragnę przy tej sposobności dać Wam dowód ponowny mego najwyższego uznania i nigdy niewygasłej wdzięczności.

Oby użyczone Wam ulgi w pracy sprowadziły polepszenie Waszego zdrowia, jak się tego spodziewam i czego pragnę, abyście mogli długo jeszcze oddawać ściślejszej a niemniej i rozleglejszej ojczyźnie, a oraz mnie udowodnione usługi Wasze.

Wasz przywiązany wdzięczny król
Wilhelm.

Do kanclerza księcia Bismarka.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 stycznia. Wczoraj wieczór drobny śnieg zaczął pruszyć, lecz rano stopniał; dziś również kiedy niekiedy widzieć można płatek śniegu. Otóż tej zimy zapisywać trzeba jako osobliwość, gdy się dostrzeże płatek śniegu.

— Donieśliśmy wczoraj przez pomyłkę, że Wystawa starożytności i zabytków sztuki w niedzielę zamkniętą zostanie. Prostujemy tę wiadomość, dodając: że jeszcze w poniedziałek zwiedzać ją można od godziny 2ej do 4ej. We wtorek rozpoczyna się oddawanie wystawionych przedmiotów, w godzinach od 12ej do 2ej.

— Gospodyniami i gospodarzami balu, który ma się odbyć d. 5 lutego w sali hotelu Saskiego na dochód wzajemnej pomocy uczniów Instytutu technicznego, są: pp. księżna Drucka-Lubecka, Gwiazdomorska, Jaroszyńska i Lutostańska, oraz pp. hr. Henryk Wodzicki, prof. Rozwadowski, Ludwik Jędrzejowicz i inżynier Szreder.

— Z powodu pęknięcia jednej szyny pod Lipnikiem, pociąg kolei żelaznej wiedeński spóźnił się dziś przed południem o $2^1/_4$ godziny.

— P. Władysław Eliasz rzeźbiarz, wykończył z wielką starannścią popiersie pani Hoffmanowy. Dzieło to młodego artysty, który właśnie udaje się z granicę dla dalszego kształcenia się, dobrze rokuje o jego przyszłości. Popiersie pani Hoffmanowy znajduje się obecnie na wystawie Sztuk Pięknych, a następnie przesłanem zostanie na Wystawę Powszechną do Wiednia.

— *Gaz. Narod.* aż w artykule wstępnym i to dzisiaj, polemizuje przeciw powołaniu prof. Chwostka z Wiednia do Krakowa, chociaż dwukrotnie oświadczyliśmy, i to stanowczo, że wydział lekarski w Krakowie nie mógł traktować z p. Chwostkiem, skoro wyznaczona przez ten wydział komisya, która szuka uzdolnionego kandydata P o l a k a, wcale nie zgłaszała się do p. Chwostka. Ale że nasze sprostowanie tyczyło się tylko raz *Mediz. Wochenschrift*, a drugi raz *Dziennika Polskiego*, więc to *Gaz. Narodową* nie obchodzi; ignorując bowiem sprostowanie, znajduje sposobność napisania artykułu.

— Namiestnik hr. Gołuchowski nadał z fundacyi Żurakowskiego następujące stypendya:

po $262^1/_2$ złr. dla synów szlachty polskiej: Tadeuszowi Krobickiemu, słuchaczowi wydziału lekarskiego w Krakowie; Romanowi Wiktorowi Mierzwińskiemu słuchaczowi filozofii we Lwowie; Stanisławowi Nowakowskiemu, słuchaczowi praw w Krakowie; Romanowi Madejskiemu, słuchaczowi praw we Lwowie;

po 200 złr. dla szlachty: Miecz. Sędzimirowi, uczniowi gimn. we Lwowie; Franciszkowi Pawlikowskiemu ucz. gmin. we Lwowie;

po $157^1/_2$ złr.: Wacławowi Antoniewiczowi, uczniowi gimn. Ś. Anny w Krakowie.

Nadto Namiestnik pozostawił przy dotychczasowych stypendyach przez rok jeden: Ludwika Kaweckiego, Michała Bogusza, Marcelego Pileckiego i Bronisława Tchórzewskiego.

— P. Wincenty Siemieński nadał z fundacyi stypendyalnej Siemieńskiego dla kandydatów stanu nauczycielskiego, stypendyum 100 złr. rocznie Wincentemu Woźnemu słuchaczowi 1go roku kursu pedagogicznego w Krakowie.

— Gmina Wołostków, w powiecie Mościskim, postanowiła założyć u siebie szkołę i na ten cel zbudować dom, zaopatrzyć szkołę w sprzęty, płacić rocznie nauczyciela 160 złr., utrzymywać posługę, dostarczać opał itd. P. Ksawery Petrowicz, właściciel tej wsi, obowiązał się płacić rocznie na utrzymanie szkoły 100 złr.

— D. 17 lutego odbędzie się wybór jednego członka do Rady powiatowej Dąbrowskiej z większej własności i takiż wybór do Rady powiatowej Brzozowskiej.

— We Lwowie umarł onegdaj lekarz tameczny Dr S e r d a.

— Od 1go lutego b. r. będzie można przesyłać karty korespondencyjne z Austryi i Węgier do Turcyi i do Aleksandryi w Egipcie, za opłatą 4 centów. W tym celu używane być mogą w kierunku do Turcyi karty korespondencyjne krajowe, tylko trzeba przylepiać na nich jeszcze znaczek 2-centowy. Z Turcyi zaś do Austryi używane będą karty korespondencyjne z tekstem włoskim, i znaczkiem 4 soldi. Karty niefrankowane dokładnie nie będą przesyłane.

— W Warszawie umarł temi dniami Józef Kopytyński, kapitan weteranów polskich, licząc lat 82.

— We czwartek wieczór wybuchł ogień w Wiedniu przy Kolowrat Ring i rogu Fichtegasse w domu Fattona i niebawem ogarnął cały dach i uszkodził częściowo czwarte piętro. Z wielkiem wysileniem zdołano ugasić

---

ką bruzdę, to mię uratowało; dopomógł wczesny zmierzch grudniowy, pogoń dojrzeć mię nie mogła. Jak mię wnet ostrzegł tentent koni, kozacy pobiegli drogą prosto przez wieś; żandarmi zmysłem sobie właściwym, udali się prawie moim śladem. Domyślam się, że wlepione mieli oczy w łąki, rozciągające się ponad ogrodami wiejskiemi, a nie patrzeli w bruzdy które przekraczali; przebyli więc moje schronienie i nie dostrzegli mnie. Niebezpieczeństwo takie sprawiło mi bicie serca, że kilka minut jeszcze, co było biciem serca, zdawało mi się tętnem chodu, jakoby obecnych jeszcze na miejscu żandarmów. Orzeźwiłem się przecież. Szczekanie psów oznajmiło mi oddalanie się niebezpieczeństwa. Przeświadczywszy się tym sposobem, że ślad mój był zgubiony, spuściłem się ostrożnie na pobliskie łąki, gdzie rowy chroniły mię od pogoni konnej. Ale kierunek ten odwrócił mię od drogi właściwej. Musiałem wrócić się. Przybyło mi nowe niebezpieczeństwo: byłem bez czapki, a musiałem przechodzić kilka włości. Gdyby mię straż wiejska była spotkała, byłbym niewątpliwie pojmany jako włóczęga. Na szczęście powstała wielka zawierucha; każdy chłopek schronił się do chałupy; ja tymczasem dostałem się na moją ziemię, gdzie każda ścieżka była mi znajoma. Około północy doszedłem więc do najbliższej mojej sąsiadki. Opatrzony od niej w odzież, pieniądz i konia, puściłem się cwałem ku granicy. W kilka godzin ubiegłem mil pięć, i nad rankiem znalazłem się, gdziem sobie przeprawę naznaczył. Nie obrałem oczywiście drogi publicznej, tylko dróżkę gdzie był most na rzece granicznej, ale do samych potrzeb gospodarskich. I tego wszakże strzegli kozacy, tylko strzegli raczej w nocy od kontrabandy. Korzystałem z chwili, w której odpoczywali i wybrnąłem szczęśliwie z pierwszego niebezpieczeństwa. Byłem za granicą w Księstwie Poznańskiem.

Nazajutrz zjechał do mojego domu komisarz obwodowy; pomnożono załogę i wzięto wieś w rzeczywiste oblężenie: bo żaden niepojmował, abym mógł zniknąć z miejsca. Przekonany był każdy, że się chowam w jakiej piwnicy albo na poddaszu i ściślejsze przedsięwzięto śledztwo. Matce mojej nieszczędzono żadnej srogości. Sam jeden Zas, wytrawny policyant, miał pewne dla niej względy; innym chodziło o świadectwo wielkiej gorliwości: to grozili i straszyli matkę moją, to ująć ją chcieli do odkrycia mojego schronienia obietnicami łask i przebaczenia dla mnie. Na szczęście, rychło, bo nazajutrz zaraz, dowiedziała się matka moja, że już byłem na miejscu bezpiecznem, więc przetrwała mężnie groźby i postrachy. Oblężenie trwało dni kilkanaście, a skończyło się na listach gończych.

Ja tymczasem schroniłem się w Krobskie do domu braci Bojanowskich, z którymi wiązały mię stosunki rodzinne. Tam był pierwszy mój odpoczynek po przebytej burzy. Oczywiście, pozostać długo w Księstwie niemogłem; czekała mię ekstradycya. Ale dzień ucieczki mojej był oraz dniem śmierci Aleksandra I. Wybuchnął w Petersburgu rokosz wojskowy, który zakrwawił wstąpienie na tron Mikołaja. Rad byłem doczekać się na miejscu wielkich, jak się zdawało, wypadków, niebyło w tem zrazu groźnego dla mnie niebezpieczeństwa. Przyjaźń dwóch mocarstw Prus i Moskwy, była bezwątpienia taka jak dzisiaj, ale usposobienie opinii publicznej było inne. Księstwo było jeszcze pod namiestnictwem księcia Radziwiłła, pod oberprezydencyą zacnego Baumana i jeszcze nie otrząśnięto się z pewnych względów dla narodowości polskiej; więc wymagana ekstradycya nieznalazła zbyt żarliwych popieraczy; zarządzone śledztwo pobytu mego odbywało się leniwie;— byłem ostrzegany i dosyć mnie było przejechać z powiatu do powiatu, aby przerwać na czas zabiegi policyi. Byłem przeto bezpieczny wśród licznych przyjaciół jakich znalazłem. Opiekowała się mną patryotyczna młodzież wielkopolska: bracia Mielżyńscy, Łubieński, Cypryan Jarochowski, Chłapowski Stanisław, Julian Jaraczewski, Tytus Dobrzycki i inni. Ale wkrótce zmieniły się rzeczy: uciszyło się w Moskwie, a zniecierpliwiony Konstanty wyprawił za mną własnych szpiegów. Jednocześnie, rokosz petersburgski i wyznania Łukasińskiego powiodły do odkrycia tajnych związków poznańskich; rozporządzono uwięzienie jen. Umińskiego, Macieja Mielżyńskiego i Józefa Krzyżanowskiego; dłuższy mój pobyt w Księstwie stał się niepodobnym. Bawiłem właśnie w Hobienicach, gdy straż przybyła po hr. Mielżyńskiego. Działo się to w nocy: przekonany, że nie o niego, ale o mnie chodzi, Mielżyński posyła czemprędzej, aby mnie ostrzedz. Porwawszy się z łóżka, zaledwo czas miałem płaszcz na ramiona rzucić; wyskakując przez okno w śnieg, zgubiłem pantofle: zatem boso, prawie nagi, w miesiącu lutym, po lodzie i grudzie, ubiegłem blisko milę drogi. Musiałem też kilkanaście dni chować się jeszcze, aż ukrywanemu po stodołach Marcinkowski wygoił pokaleczone nogi. Dopiero Sczaniecki Teodor dostarczył mi paszportu, panna Emilia Sczaniecka opatrzyła mię listami do Drezna, a wywiózł mię tamże Gustaw Potworowski. Ztamtąd udałem się w obawie pogoni rzemiennym dyszlem do Paryża, gdziem przybył w kwietniu 1826 roku i gdzie jeszcze lat kilka obawa ekstradycyi przymuszała mię do wielkiej ostrożności. Na czas niejaki schroniłem się nawet do Londynu, a niewróciłem do mojego nazwiska, aż po rewolucyi lipcowej. W kilka lat później gdy podczas powstania, przybyłem do Warszawy ukazano mi między papierami zabranemi w Belwederze, korespondencyą z ambasadorem rosyjskim o ekstradycyą moją. Niewiem czemu przypisać, że nie przyszła do skutku. Aby się lepiej ukryć w Paryżu, niewypadało mi mieszkać w hotelach będących pod ścisłem okiem policyi; poszukałem więc mieszkania jak najprywatniejszego. Wskazały mi takowe m a ł e a f i s z e. Traf mi posłużył najszczęśliwiej. Dostałem się do skromnej rodziny, pragnącej mieć jednego tylko pensyonaryusza: nic niemogło odpowiadać bardziej moim życzeniom. Mieszkanko miałem skromne, stół skromniejszy jeszcze, ale towarzystwo miłe i zacne, spoufaliliśmy się bardzo prędko. Jakże wszelako zmięszałem się, gdy w kilkanaście dni po przybyciu mojem, gospodarz mój począł mi opowiadać przy obiedzie, że cały ranek zajęty był korespondencyą tyczącą się spisku odkrytego w Londynie przeciwko rządowi angielskiemu. Był to spisek, wskutku którego Thistlewood, Ingo i trzech innych umarło na szubienicy. Dopiero dowiedziałem się, że mój gospodarz był szefem biura żandarmeryi w ministeryum wojny. Zadrżałem w pierwszej chwili; ale zaraz refleksya wskazała mi, że niemógłem bezpieczniejszego schronienia obrać. Tem bezpieczniejsze, że mógłem być pewny, iż w przypadku trwogi mój zacny gospodarz pierwszyby mi przybył z pomocą.

Opatrzność wyraźnie mnie ratowała. Wymknąłem się szczęśliwie z rąk moskiewskich i pruskich. Dziwnem przeznaczeniem mojem było znaleść się w podobnej potrzebie na ziemi austryackiej i równie szczęśliwie uniknąć więzienia. Było to podczas powstania 1831 roku. Skoro takowe wybuchło, stęskniony do kraju i do rodziny, chciałem natychmiast pospieszyć do Warszawy. Zatrzymało mię w Paryżu życzenie rodaków, abym doczekał się przybycia poselstwa narodowego. Przybył wkrótce Konstanty Wolicki. Na jego żądanie musiałem przedłużyć jeszcze mój pobyt w Paryżu. Tymczasem otrzymałem rozkaz od Rządu narodowego, abym zastąpił Wolickiego aż do przybycia jen. Kniaziewicza i hr. Ludwika Platera. Dopiero więc od nich wyjednałem sobie pozwolenie powrotu. Pozostawała trudność wykonania zamiaru. W tamtym czasie, Anglią wyjąwszy, nie można było zrobić kroku w całej Europie, jak dziś jeszcze w Moskwie, bez okazania paszportu na każdym noclegu, na każdej rogatce; w tej chwili zaś, Polakowi i do Polski, otrzymanie wizy paszportowej było niepodobieństwem; niepodobieństwem dla wszystkich, tem większem dla mnie. Trzeba było szukać sposobów. Wyrobił sobie paszport angielski pod imieniem Anglika Evansa bawiący w Anglii Konstanty Zabiełło; paszport był na dwie osoby, dla pana i sługi; zabrałem się więc z nim pod postacią ostatniego. Przejechaliśmy szczęśliwie Badenią, Bawaryą i Czechy. W Pradze wzięliśmy wizę do Lwowa, pewni, że dotknąwszy się granic Królestwa, nie będzie nam trudno przekraść się za nie. Na nieszczęście, próbując rozmaitych sposobów, udało nam się podrobić wizę dość zręcznie (do słów *ueber Brünn*, dodać *und Krakau*). Szczęśliwi z dowcipnego, jak nam się zdawało, pomysłu, obróciliśmy się z Wadowic do Krakowa. Już dojeżdżaliśmy do mostu krakowskiego na Podgórzu, gdy zatrzymał nas komisarz policyi miejscowej. Oczywiście dostrzegł fałszu. Nie będąc wszelako zupełnie pewnym, wynalazł jakiś pozór, którego już nie pamiętam, i z wielką grzecznością kazał nam wysiąść do pobliskiej oberży. Wnet dostrzegliśmy, że nam przydana została obserwacya. Przeraziła nas ciężka odpowiedzialność za sfałszowanie paszportu. Cóż było do przedsięwzięcia? Na szczęście, komisarz odesłał snadź paszport do odległej władzy, może do Lwowa, może do Pragi. Nie było jeszcze telegrafów ani dróg żelaznych. Zyskaliśmy kilka dni czasu. Przerwany był most na Wiśle, łączący Podgórze z Krakowem; na miejscu przerwy uszykowano jakoby stół rusztowanie, do którego zbliżali się na rozmowy mieszkańcy obu brzegów. To nam podało myśl zbliżenia się jak inni i nagle rzucenia się przez ów stół na drugą stronę. Strzegący miejsca żołnierze nie mogliby użyć broni, bo strzelićby nie mogli do całej gromady obecnych. Już Zabiełło obciął sobie poły fraka i sfastrygował je tak, aby pozostały w ręku tego, którby chciał zatrzymać go w biegu. Ale gdyśmy chcieli zejść na miejsce dla próby czy nam się zamiar powiedzie, zatrzymani zostaliśmy przez straż, która nam dalej postąpić nie pozwoliła. Trzeba było szukać innego sposobu. Stał w Podgórzu pułk węgierski; postanowiliśmy spróbować pobratymczej sympatyi Węgrów, i nie zawiedliśmy się. Właśnie Zabiełło próbując w stancyi, czy potrafi zręcznie wskoczyć na ów stół mostowy, skaleczył sobie nogę; przyzwał więc doktora pułkowego. Znaleźliśmy go zupełnie gotowego na wszelkie nasze usługi; przydał owszem, że, jak miasteczko, tak wszyscy oficerowie mocno nami zajęci, domyślając się, że jesteśmy Polakami. Ale cóż mogli dla nas? Po wielu projektach, poczciwy lekarz opisał nam miejscowość, wskazał drogę ucieczki i bliskie sąsiedztwo (wieś Zakrzowek), gdzie z pewnością na ratunek rachować mogliśmy. Już powiązaliśmy prześcieradła dla spuszczenia się oknem w nocy na ulicę, gdy wielka ulewa podała nam inny sposób, opróżniając ulicę i podwórze oberży. Żandarm schronił się do izby; ja, ile służący, wolniejszy od obserwacyi, wybiegłem na podwórze, odryglowałem bramę i dałem znak towarzyszowi mojemu. Cichusieńko wyszedł w pantoflach ze stancyi; puściliśmy się całym pędem w podróż i w pół godziny byliśmy w naznaczonej wiosce; właściciel schował nas aż do nocy w zbożu, w nocy przeprowadził nas do Skawiny. Tam, miejscowy urzędnik celny (Siemaszko) dostarczył nam kontrabandzistę, który następnej nocy przez nieprzebyte zarośla doprowadził nas na brzeg Wisły. Kordon wojskowy strzegł brzegów, ale raz jeszcze przybyła nam na pomoc ulewa, odwracająca baczność straży. Przewodnik zapalił świeczkę, zakrył ją z obu stron rękoma, tak, że rzucała światło tylko na brzeg przeciwny. Na ten znak, jak do faru, przybyła ztamtąd cichusieńko łódka. W kilkanaście minut byliśmy w Rzeczypospolitej Krakowskiej. Wiedziano już tak w Krakowie jak w Warszawie o naszem położeniu. Rząd Narodowy wyprawił nam na ratunek przyjaciela mojego Andrzeja Plichtę. Dziesiątego lipca znalazłem się w Warszawie; piętnastego, naznaczony zostałem komisarzem nadzwyczajnym do Województwa Kaliskiego; tegoż samego dnia miasto Kalisz obrało mnie jednomyślnie swoim deputowanym. W cztery dni potem Paskiewicz przebył Wisłę, spiesząc czemprędzej z Kalisza do Warszawy; byłem o pierwszej godzinie po północy w Kłodawie; przed rankiem przecinali już tam drogę kozacy. Nazajutrz szczęśliwie znalazłem się w Warszawie. Izba poselska powołała mię na komisarza do spraw dyplomatycznych (d. 24 lipca).

…ń, lubo wody było podostatkiem z wodociągu. Wszeże już się zaczął zajmować dach domu sąsiedniego. W pierwszem piętrze mieszka tam poseł amerykański i właśnie zbierali się u niego goście na wieczór, gdy powstał pożar; rozjechali się przeto bezzwłocznie.

— Berlin zaopatrywał się dawniej lodem ze Szwecyi, teraz zrobiono wielkie do Berlina zamówienia lodu z Szwajcaryi.

— Zkąd pochodzi rodzaj ciasta zwany dawnemi czasy „marcypan“? W r. 1407 było lato tak zimne i słotne, iż zbiory zupełnie chybiły, a przednowek następnego roku był bardzo ciężki. Pieczywo należało do rzeczy zbytkowych i nadzwyczaj było małej objętości. Gdy następny rok był urodzajny, przecież wypiekano bułeczki drobne, lecz przedniejsze, na podobieństwo tamtych, i nazwano je chlebem S. Marka „Marci panis“; gdyż pamięć tego głodnego przednowku obchodzono w dzień Ś. Marka 25 kwietnia.

— *Sprawozdanie centralnego Towarzystwa wz. pomocy Oficyalistów prywatnych za 4ty kwartał 1872.*

Towarzystwo wz. pom. Oficyalistów prywatnych liczyło po koniec 4go kwartału 1872 członków 2006 z 3755 udziałami, czyli z roczną wkładką 15.020 złr., członków wspierających 397 i 26 dobrodziejów.

Stan majątku funduszu zapomogi stałej przechowany w depozycie Banku hipot. wynosi z końcem grudnia 1872

w gotówce	926 złr.	99 c.
w efektach	100.830 „	— „
razem	101.756 złr.	99 c.

W porównaniu z sprawozdaniem za 3ci kwartał 1872 okazuje się, że fundusz zapomogi stałej powiększył się w 4tym kwartale 1872 r. o 5,212 złr. 14 centów, i że członków rzeczywistych przybyło 18 z 22 udziałami, jeden członek wspierający i jeden dobrodziej.

W czwartym kwartale r. z. lokowały w Banku hipot. niżej wyszczególnione powiaty następujące kwoty: Bircza 6 złr., Bohorodczany 8 złr., Bóbrka 30 złr., Borszczów 300 złr., Brzesko 32 złr., Brody 163 złr. 20 cent., Brzeżany 92 złr. 36 c., Brzozów 73 złr., Buczacz 100 złr., Cieszanów 68 złr. 76 c., Drohobycz 122 złr., Gorlice 15 złr., Gródek 34 złr., Horodenka 26 złr., Husiatyn 180 złr., Jarosław 303 złr., Jaworów 13 złr., Jasło 15 złr., Kamionka 56 złr., Kołomyja 24 złr. 20 c., Kraków 10 złr., Limanowa 26 złr., Lwów 160 złr. 21 c, Mościska 50 złr., Nadwórna 50 złr., Nisko 35 złr., Nowysącz 40 złr., Podhajce 8 złr., Pilzno 37 złr., Przemyśl 169 złr. 70 c., Przemyślany 39 złr. 14 c., Rohatyn 68 złr. 46 c., Rudki 92 złr. 46 c., Rzeszów 139 złr. 73 c., Sanok 4 złr. 7 cent., Sokal 100 złr., Skałat 14 złr., Stanisławów 2 złr., Tarnopol 15 złr., Tarnów 126 złr. 25 c., Tłómacz 108 złr. 20 c., Trembowla 48 złr., Wadowice 56 złr., Zaleszczyki 113 złr., Złoczów 70 c., Żółkiew 606 złr. 66 c., Żydaczów 5 złr. Razem 3,854 złr. 80 cent.

Szczegółowy rachunek za rok 1872 ogłoszony będzie wraz z sprawozdaniem z posiedzeń Rady nadzorczej w r. 1873.

Adolf Stroner Wiceprezes. *Romuald Makarewicz* Sekretarz.

Teatr. W niedzielę dnia 26 stycznia, po raz drugi, komedya w 5 aktach Williama Shakespeara, przełożona dla sceny krakowskiej przez Wł. Sabowskiego: *Wesołe kobiety windsorskie.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— *Wystawa starożytności i zabytków sztuki* w pałacu biskupim, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej. Cena biletu wejścia: w poniedziałek 1 złr., w niedzielę 30 cent., w inne dni po 50 centów. W poniedziałek wystawa zamkniętą zostanie.

— Dnia 23 stycznia pogoda; termometr od — 2·0 doszedł do + 4·4 R. Dnia 24 pochmurno wieczorem deszcz i śnieg; termometr od — 0·8 doszedł do + 3·6 R. Barometr idzie w górę; dnia 25 stycznia o godz. 6ej rano stan jego był 327.53, termometru — 1·8 R. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 26 stycznia: Śej Batyldy i Śej Pauliny; w poniedziałek dnia 27 stycznia: Śgo Jana Chryzostoma biskupa.

Sprawy sądowe.

Kraków 25 stycznia.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 27 stycznia: Jana Hankusa i Józefa Hodźca o ciężkie uszkodzenie ciała; Franciszka Latoski i Józefa Witka o ciężkie uszkodzenie ciała; Marcina Wręgi, Józefa Rogosa i Franciszka Przerupały o kradzież; Józefa Salawy o rabunek; Franciszka Zborowskiego o kradzież.

We wtorek d. 28 stycznia: Jana Łączki o kradzież; Michała i Józefa Kabatów o gwałt publiczny; Wojciecha Mazura o kradzież; Franciszka Harmatysa o kradzież.

We środę d. 29 stycznia: Jana Bernasika o ciężkie uszkodzenie ciała; Piotra Smoleja o ciężkie uszkodzenie ciała; Józefa Woźniaka i 7 wspólników; Jana Kiełbasy o kradzież; Teresy Górskiej o podrzucenie dziecka.

We czwartek d. 30 stycznia: Teodora Woltera o podpalenie; Pawła Bika o kradzież; Franciszka Poprawy o kradzież; Leona Selkowicza o kradzież; Zofii Słowikowny o kradzież.

W piątek i sobotę rozpraw nie będzie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie targowe Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Kraków dnia 24 stycznia.

Oddawna targ nasz nie był tak nieożywionym i spokojnym, jak dzisiejszy. Zupełny brak chęci do kupna miejscowych, jakotéż brak obcych kupców, spowodował, że targ był prawie bez życia.

Pszenica, mimo małych dowozów, bez popytu i bez zmiany w cenie, piękniejsze gatunki tylko poszukiwane i dobrze płacone.

Żyto przy wielkich dowozach w znacznéj ilości, ofiarowane, z braku kupujących spadło w cenie.

Nasiona oleíne bez obrotu, ceny niezmienne.

Jęczmień trzyma się, ale mało ofiarowania.

Owies bez zmiany.

Koniczyna. Czerwona znajdowała się w małych tylko partyach i w poślednich gatunkach; poszukiwana bardzo przez rolników, którzy po większéj części nawet dla swéj potrzeby nie zebrali z zeszłorocznych zasiewów. Biała w lepszych gatunkach znajduje się także w małych ilościach na targu, ponieważ omłot złe rezultaty wydaje.

Waga wiedeńska netto:

Pszenica: biała polska	za 170 funt. złr.	12·—	13·	13·50
czerwona	„ „ „	10·—	12·—	12·50
żółta galicyjska	„ „ „	—·—	—·—	—·—
podolska	„ „ „	10·—	12·—	13·50
mołdawska	„ „ „	—·—	—·—	—·—
Żyto: polskie, węgier., szląskie	za 160 funt. złr.	—·—	8·75	9·25
podolskie	„ „ „ „	—·—	8·50	9·—
Jęczmień: wyborowy	za 140 funt. złr.	—·—	6·50	7·25
na paszę	„ „ „ „	—·—	6·—	6·25
Owies:	za 100 funt. złr.	—·—	3.25	3·50
Groch: kuchenny	za 180 funt. złr.	—·—	—·—	—·—
na paszę	„ „ „ „	—·—	8·50	10·—
Fasola	„ „ „ „	8·50	9·—	—·—
Nasiona olejne: Rzepak	za 150 funt. złr.	—·—	12·—	12·50
Rzepik	„ „ „ „	—·—	9·—	10·50
Lnica	„ „ „ „	—·—	10·50	11·—
Siemie lniane	„ „ „ „	—·—	11·—	12·—
Koniczyna: biała	za 180 funt. złr.	40·—	50·—	60·—
czerwona	„ „ „ „	40·—	45·—	50·—

Talar 1·63½, rubel 1·48¼, dukat austr. 5·14 złr.

Biała 22 stycznia. Pszenica 5·90, żyto 4·50, jęczmień 3·40, owies 1·80, kukurudza 7·70, groch 7.—, bób 7·10, soczewica 7·50, proso 7·—, tatarka 4·—, ziemniaki 1·92, siano 1·70, konicz 1·90, słoma 1·20, drzewo twarde 10·—, miękkie 7·50, koniczyna 35·—, funt mięsa 26.

Przyjechali do Krakowa od 24 do 25 stycznia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Jan Klominek z Jasła, Wincenty Sarniecki z Dąbrówki, Agnieszka Piasecka z córką z Warszawy, Franciszek Popiel wł. dóbr z Galicyi, Apolonia Medyńska z Żytomierza, Władysław Woliński z Oświęcimia, Ludwik Bündir kupiec z Berlina, Stefan Kiss z Czerniowic, Władysław Sękowski z Czerniowic, Władysława Różycka właśc. dóbr z Kongresówki, Waleryan Lekczyński z Kongresówki, Antoni Danielewicz z Łancuta, Józef Klein kupiec z Dąbrowy, Hieronim Wężyk z Warszawy, Józef Kłosowski z Kongresówki, Mieczysław Różycki z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Kazimierz Żeleński właściciel dóbr z Cichawy, Bronisław Sroczyński właśc. dóbr z Szarlówki, Karol Rogawski właśc. dóbr z Wiednia, Władysław Jędrzejewicz wł. dóbr z Zaczernia, Aleksander hr. Orłowski wł. d. z Włoch, Adam hr. Marasse wł. dóbr z Galicyi, Jan Wrzosek z Miechowa, Józef bar. Baum wł. dóbr z Kopytówki, Teodor Jackowski właś. dóbr z Gdańska, Wincenty Dunikowski właś. dóbr z Witowic, Teodor Zdanowski z żoną właś. dóbr z Galicyi, August Römer kupiec z Wiednia.

HOTEL KRAKOWSKI: Seweryn Lipowski z familią właś. dóbr z Podola, January Sadowski z Kongresówki, Karol Łuszczewski z Galicyi, Henryk Zmorski wł. dóbr z Kongresówki.

HOTEL WIKTORYA: Włodzimierz Aleksander Chomiakow jenerał rosyjski, Ludwik hr. Wodzicki właśc. dóbr z Górnego Tyczyna, Jan hr. Zamoyski właś. dóbr z Galicyi, Maurycy hr. Szymanowski właś. dóbr z Rzeszowa, Izabella hr. Starzyńska wł. d. z Warszawy, Michał Wysocki wł. dóbr z Galicyi, N. Prauss, Władysław Goldberg, Antoni Jaroszyński, Walery Jaroszyński i Krzysztof Kostkiewicz z Warszawy, Fryderyk Semler dyrektor banku z Wiednia, Maksymilian Gerson z Wrocławia.

HOTEL POLLERA: B. Czuwasza z Podola, Konopka wł. d. z Galicyi, Altman kupiec z Opawy, Karol Sieniczański z Krzeszowic, Sachs kupiec z Pragi, Wosidlo kupiec z Szczucina, Ensler z Suczawy, Schedewi kupiec z Wiednia, Peszkowski z Galicyi, Józef Pik kupiec z Wiednia, Gracyan Tkaczyński z Warszawy, Silberman kupiec z Prus, X. Róg z Dębicy, Kulawski z Galicyi, Józef Michałowski wł. d. z Witkowic, Ryszard Miller kupiec z Lipska, Lipowski wł. d. z Hucisk, M. Peczenek z Dębicy, F. Elmiss kupiec z Wiednia, M. Kon z Luborzycy, Paszkowski z Galicyi, Ignacy Gauter kupiec z Wiednia, H. Rigeberg kupiec z Wrocławia, Schor z Wiednia, Schitbach kupiec z Greis, Leon Trzetrzewiński z Tenczynka.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Stuttgart 23 stycznia. Król polecił ks. Wilhelmowi, bawiącemu obecnie w Berlinie, aby go reprezentował na pogrzebie W. ks. Heleny Rosyjskiej. Jenerał-adjutant króla, bar. Spitzemberg wyjechał do Berlina i jedzie z ks. Wilhelmem do Petersburga.

Wiesbaden 23 stycznia. *Rheinischer Courrier* pisze: Stan zdrowia królewicza Pruskiego o tyle się polepszył, że w przyszłym miesiącu zamierzono na tutejszym zamku dawać zabawy dworskie.

Paryż 23 stycznia. Minister wojny jen. Cissey udał się wczoraj do Calais, aby przyjrzeć się ćwiczeniom artyleryi w ogniu. — Na pożyczkę trzech-miliardową wypłacono dotąd 2.300 milionów.

Paryż 23 stycznia. *Le Soir* utrzymuje, że tylko bank *Crédit communale* i *Societé industrielle* są skompromitowane i przeciw nim toczy się śledztwo karne o oszustwa.

Rzym 23 stycznia. Książę Artur Angielski był wczoraj na wieczorze w Kwirynalu a dziś miał osobne posłuchanie u Papieża, poczem odwiedził kardynała Antonellego.

Bern 23 stycznia. Na konferencyi dyecezyalnej zwołanej do Bazylei na d. 27. b. m. mają być postawione wnioski o usunięcie z urzędu biskupa Lachata, ustanowienie w jego miejsce administratora dyecezyi i rewizyę umowy odnoszącéj się do dyecezyi. Hr. Teodor Scherer naczelnik katolików szwajcarskich, ofiarował u siebie gościnę biskupowi Lachatowi.

Londyn 24 stycznia. Wczorajsze zaprzeczenie posła perskiego, jest tylko co do formy prawdziwe. Rzeczywiście nie ma żadnego traktatu persko-rosyjskiego, ale rząd angielski posiada odpis firmanu, którym Persya odstępuje Rosyi dolinę Atraku i część Chorassanu.

Bukareszt 24 stycznia. Izby podjęły na nowo prace swoje. Dzisiejszy dziennik urzędowy zamieszcza dekret księcia zatwierdzający statuta banku austro-rumuńskiego z Wiednia i zezwalający, aby sprawami tego banku w Rumunii zawiadywali Stefan Golesku, Katardżiu, Balsz i Aslan.

Ateny 23 stycznia. Propozycye kapitalistów greckich o objęcie kopalń Laurion i wynagrodzenie spółki Roux, zdają się zapowiadać skutek pomyślny.

Konstantynopol 23 stycznia. *La Turquie* stara się udowodnić niepodobieństwo utrzymania pierwszego firmanu co do utworzenia exarchatu bułgarskiego i tłumaczy konieczność nowego firmanu, dla zapobieżenia zajściom tak smutnym, jakie się niedawno w Ruszczuku zdarzyły.

Washington 23 stycznia. Senat uchwalił zwiększenie liczby korwet aż do 10.— Według doniesień z Minnesoty, były w tym kraju wielkie śniegi, skutkiem których wiele ludzi i bydła zmarzło.

Powtarza codzień *N. fr. Presse*, „że z Polakami nie ma już słowa do stracenia.“ Pomimo tego, o niczem innem nie pisze, jak o Polakach. Razi ją, że Polacy pokładają zaufanie w Koronie, że federaliści na Polaków się oglądają, że delegacya zamknęła się w milczeniu. Zbiera skrzętnie wszelkie bajeczki, jak n. p. dziś bierze kaczusię, którą *Dziennik Polski* onegdaj spłodził, o jakiejś propozycyi hr. Wodzickiego w kole — w której ani cienia prawdy nie ma. I zamiast wziąść wymysł *Dziennika* za dowód tajemnicy w kole, podaje go jako dowód, że tajemnica nie jest zachowaną. Znamy od dawna nienawiść, jaką *N. fr. Presse* żywi do Polaków, wiemy, że taka namiętność potrzebuje sobie ulżyć czasem to obelgą to pogardą, ale oddajemy zarazem *N. fr. Presse*, że jest politycznym dziennikiem. Ztąd też mamy przekonanie, że gdy stanowisko Galicyi i jej delegacyi nie miało w tej chwili w obecnej sprawie wielkiej ważności, monitor nie trudniłby się ciągle i nie „tracił słów do Polaków, z którymi, jak powtarza, lub bez których, reforma musi przyjść do skutku, których opór jest śmieszny, bo rząd jest pewny $^2/_3$ głosów Izby; zgoła, którzy są, jak to mówią, „piątem kołem u wozu.“

Z trójnoga zresztą oświadcza *N. fr. Presse*, że wszelkie wątpliwości krążące w dziennikach wiedeńskich o nieudzielonem dotąd przez koronę upoważnieniu ministrom do przedłożenia projektu ustawy, nie mają żadnej podstawy. Tak pisze wczoraj z rana, a w wieczornej znów czytamy: „Projekt ministra Lassera o ustawie wyborczej reichsratowej został co dopiero Cesarzowi wręczony. (Skończono go więc przepisywać na czysto. *R. Cz.*). Rozstrzygnięcie jednak co do wniesienia projektu ustawy z trudnością będzie mogło nastąpić przed poniedziałkiem, dniem oznaczonym na powrót Monarchy z Pesztu. (Pisał nam to nasz korespondent z Wiednia jeszcze onegdaj *R. Cz.*) Stosownie do tego, akcya rządowa tycząca się przeprowadzenia reformy, nie jest jeszcze w tej chwili w biegu.“ Zaprawdę, jak Sybilla! wątpliwości o sankcyi cesarskiej są płonne, ale korona wolę swą objawi dopiero za powrotem! Nic się nie zatrzymało, zwłoka żadnego nie ma znaczenia, wszystko idzie jak najlepiej, ale z powodu że Cesarz jeszcze nie udzielił upoważnienia, akcya rządu nie jest w biegu w tej chwili!... Zagadek nie lubimy, ale nie odgadując powodów zwłoki, widzimy tylko kłopot *N. fr. Presse*, który się w poniedziałek ma zakończyć. *Qui vivra, verra.*

W piśmie naszem z d. 21 b. m. przytoczyliśmy artykuły 15, 16, 18 i 22 konstytucyi pruskiej z r. 1850, dla wykazania, iż obradowane obecnie w sejmie pruskim nowe ustawy tyczące się stosunków kościelnych, zostają w sprzeczności z konstytucyą. Otóż, w komisyi sejmowej uznano tę niezgodność, a Gneist jej sprawozdawca wniósł z tego powodu zmianę art. 15 i 18. Ważna to okoliczność, bo jeżeli za każdym wnioskiem ustawodawczym wypadnie naciągać do niego i stosownie zmieniać konstytucyę, natedy straci ona moc nietykalności swej i trwałości i nie będzie się w niczem różnić od ustaw okolicznościowych. Następujące zmiany byłyby zatem zaprowadzone:

dawne brzmienie:	nowe brzmienie:
Art. 15. Kościoły ewangielicki i rzymsko-katolicki, podobnie jak każde inne stowarzyszenie religijne, urządzają swoje sprawy i zawiadują niemi samodzielnie, oraz utrzymują się w posiadaniu i używaniu instytucyj, zakładów i funduszów przeznaczonych na cele nabożeństwa, naukowe i miłosierne.	Art. 15. Kościoły ewangielicki i rzymsko-katolicki, podobnie jak każde inne stowarzyszenie religijne, urządzają swoje sprawy i zawiadują niemi samodzielnie, podlegają jednak powszechnym ustawom państwa i prawnie zaprowadzonemu nadzorowi. W tej samej mierze każde stowarzyszenie religijne utrzymuje się w posiadaniu i używaniu instytucyj, zakładów i funduszów przeznaczonych na cele nabożeństwa, naukowe i miłosierne.
Art. 18. Znosi się prawo mianowania, propozycyi, wyboru i zatwierdzenia przy obsadzaniu posad kościelnych, o ile takowe służyło dotąd państwu, a nie wypływa z prawa patronatu albo z innych szczególnych tytułów prawa. Postanowienie to nie odnosi się do duchownych przy wojsku i przy zakładach publicznych.	18. Znosi się prawo..... albo z innych szczególnych tytułów prawa. Ustawa przepisuje ogólne wymagania pod względem wykształcenia przygotowawczego, nadania posady i usunięcia księży, oraz najdalsze granice kościelnej władzy dyscyplinarnej. Umieszczanie duchownych przy wojsku i zakładach publicznych, przepisane będą rozporządzeniami w tym względzie wydać się mającemi.

Porównanie obu tych brzmień konstytucyi, wystarczy do zrozumienia wybitnej różnicy.

Sejm pruski, jak można było przewidywać, odrzucił petycyę z Prus zachodnich o równouprawnienie języka polskiego. Izba zaledwie dozwoliła zabrać głos jednemu posłowi Ignacemu Łyskowskiemu, jako wnoszącemu petycyę. Za petycyą głosował środek Izby i znaczna część radykalistów; przeciw petycyi prawie całe stronnictwo konserwatystów, które niechce na polu narodowem robić opozycyi rządowi. Sprawozdawca komisyi nad petycyą rzeczoną wniósł rezolucyę o zakładanie szkół w Prusiech zachodnich, co znaczy, że gdyby szkoły niemieckie były gęściej zaprowadzone, wtedy ludność wychowana po niemiecku, nie podawałaby petycyi za językiem polskim.

Dajemy powyżej list cesarza Wilhelma do ks. Bismarka z d. 1 b. m., dopiero dziś ogłoszony, a który ma posłużyć za dowód, iż przyczyny złożenia prezydencyi rady ministrów przez kanclerza, nie należy szukać gdzieindziej, jak w przeładowaniu kanclerza pracą.

Zapewniają, że cesarz Wilhelm jedzie w kwietniu do Petersburga, a w lipcu przybędzie do Wiednia na wystawę powszechną, poczem uda się do kąpiel w Gastein. W Wiedniu spodziewają się na wystawę księcia Walii królewicza i Humberta, o przybyciu zaś cara Aleksandra nic jeszcze nie słychać.

Wreszcie dwór berliński nie mogąc sam jeden stanowić wyjątku, przywdział choć tygodniową żałobę po Napoleonie III. Przypomnieć musimy, że kwestyę żałoby traktowaliśmy w naszym dzienniku ze stanowiska polityki monarchicznej i dynastycznej.

O traktacie persko-rosyjskim nie przestają mówić w prasie zagranicznéj. Zaprzeczenie posła perskiego w Londynie było podobno o tyle słuszne, że nie ma przyrzeczenia odstąpienia ani Chorassanu, ani nawet doliny Attreku; rząd angielski ma jednak posiadać dowody, że w tym względzie toczyły się układy Również potwierdzają dzisiejsze dzienniki wiadomość, że wojska rosyjskie stoją w Astrabadzie, jakoteż, że Persya przyrzekła pomoc Rosyi w wytępieniu Turkomańskich ludów na północ doliny Attrek koczujących, a które rozbojami trapią od wieków północne Persyi granice. *Daily Telegraph* z Brukselli otrzymał zaspakajającą depeszę, że misya Szuwałowa doprowadziła do pożądanego rezultatu, albowiem przekonała mężów stanu w Anglii, iż Rosya w wyprawie na Chiwę ratować zamierza honor swój wojskowy, ale nie myśli o zaborach. Podobnie dobre wzajemne usposobienie obu mocarstw wystawia także *Goniec urzędowy*. Inaczéj zapatruje się na tę sprawę *Karlsruher Ztg* często dobrze z Berlina informowana; pisze ona: „Równie byłoby niesłusznem utrzymywać, że misya hr. Szuwałowa nieudała się, jak że się powiodła, gdyż nie był on umocowany do ostatecznych układów. Hr. Szuwałow miał udzielić wyjaśnień, wysłuchać możliwych wątpliwości i wziąć *ad referendum* rezultat prowadzonych rozmów. Ani Rosya ani Anglia, nie zajęły dotychczas stanowiska niezmiennego, ale Anglia została tymczasowo objaśnioną, że wyprawa na Chiwę odwleczoną być nie może i nie będzie.“ Celem uspokojenia opinii w tym względzie, miał otrzymać polecenie książę Orłow czynić stosowne zabiegi w Paryżu.

Standard przypisuje wyprawie na Chiwę drugorzędne znaczenie wobec faktu, że Rosya posiadając Chodżent, stoi u bram Afganistanu, i nie ma więcej nad 500 mil do Indyj. Z tego powodu sądzi powyższy dziennik, że rząd rosyjski chce odwrócić uwagę Anglii od istotnego niebezpieczeństwa, zwracając ją ku Chiwie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 25 stycznia. Rada miejska ustanowiła komisyę dla jak najspieszniejszego zdania sprawy o uroczystościach mających się odbyć ze strony miasta Wiednia, z powodu zamęźcia córki NN. Państwa.

Berlin 24 stycznia. *Nordd. allg. Ztg* ponawia życzenie, aby całą sprawę Gramonta z Beustem puścić, gdyż należy ona już tylko do badań historycznych. To co łączy z sobą Niemcy i Austro-Węgry, głębszej jest natury i nie jest bynajmniej zbliżeniem się okolicznościowem. Interesa żywotne obu państw wskazują im obustronny stosunek, a obustronne rządy poznały to wyraźnie, co też odpowiada uczuciom obu monarchów, a w równym stopniu przejęte są niemi także ich ludy.

Wiesbaden 24 stycznia. Po zupełnem teraz odzyskaniu zdrowia królewicza Pruskiego, lekarz jego przyboczny Dr Wegener mógł opuścić go i wyjechał do Berlina.

Bern 24 stycznia. Nota rządu francuskiego żąda od Rady związkowej oszczędzania francuskich posiadaczy obligacyj linii włoskiej, gdy natomiast nota rządu włoskiego pyta, jaki wpływ wywrze uchwała związkowa tycząca się odjęcia koncesyi, na roboty ziemne na gruncie włoskim.

Londyn 24 stycznia. *Times* pisze: Wykaz bankowy każe się spodziewać pewnego zniżenia diskonto za dwa tygodnie.

Londyn 25 stycznia. *Times* zamieszcza telegram z Paryża, według którego Francya i Włochy przyjmą wyrok sądu polubownego Austryi w sprawie Łaurion. W razie, jeśliby Grecya odmówiła zgodzenia się, Francya i Włochy odwołają posłów swoich z Aten.

Petersburg 24 stycznia. Komitet wojskowy rozpoczął obrady nad nową organizacyą armii, która przedewszystkiem ma na celu sformowanie korpusów armii zamiast dotychczasowych komend dywizyj.

Washington 23 stycznia. Minister skarbu Boutwell zawarł umowę o wypuszczenie 300 milionów dolarów z pożyczki r. 1871 z dwoma syndykatami, które się w jeden zlały. Między kontrahentami znajdują się domy Rothschilda, Baringa i inne. Warunki zastrzeżone w umowie dla emisyi 5-procentowych bonów są te same, co przy dawniejszej pożyczce. Nowe bony ukażą się przeto niebawem na targu. Dochody z kolei atlantycko-spokojnej (Pacific Railway) wynoszą w 1872 roku 13 milionów dol.

Kursa. Wiedeń d. 24go stycznia godz 5. 5% zjedn. dług państwa banku. 67·15 — Zjedn. oblig państwa w srebrze 71 50. — Losy z r. 1860 103 75. — Akcye banku 966 — Akcye kredytowe 332 —. — Londyn 109 30 — Srebro 107·40 — Dukat —. — Lombardy 189 50 — Losy z r. 1864 144·75. — Akcye franco-austr. 130 50. — Napoleondor 8·71. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 228·—. — Akcye kol. Lwows.-Czerniow. 150 50 Akcye kolei północ.-wschod 154·—. Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 209 50 — Obligacye indemniz. gal. 77·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 252 —.— Akcye anglo-banku 300 25 Akcye kolei rządowéj 331·—. — Akcye kol. siedm. 172 50. — Akcye kol. Rudolfa 170 — — Tramway 369 —. — Akcye banku budowy 214·50. — Akcye kolei wschod. 128 50 — Akcye banku anglo-węgiersk 98 75 — Akc kolei zjed. 260·75.— Losy tureckie 77·—. — Losy prem. węgiers. 102 40. — Akcye kolei bogumińskiej 180·50. — Akcye kolei ces. Elżbiety 249 50 — Akc. kolei pół.-zach. 214·75 Akc. frank. węgiers. 100·25. — Ogólny austr. bank 361·—. Akcye nowego wiedeńskiego Tow. Tramway —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 25 stycznia.

(Wartość kuponów do 26 styczn.)	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 50	106 50	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	106 75	106 —	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	149 75	148 75	—
Talary pruskie „ 100 tal.	163 25	162 25	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 20	5 10	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 74	8 64	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100	77 25	6 25	1 13
4% listy zast. „ „ „ 100	73 —	72 —	— 29
% „ „ „ 100	80 —	79 —	36
5½% Listy Z. 36-l. pł. sreb. Zakł. Kred. krak.	96 —	95 25	39
6% „ „ 36 „ „ bn. l. A	93 —	92 25	1 43¼
6% „ „ 18 „ „ „ „ B	94 —	93 50	1 43¼
5% „ hipot. „ „ „ 100	89 —	88 —	2 43¼
5% „ zakł. kred. wł. „ 100	95 —	93 50	— 43⅓
5% obli. poż. kolei węg. „ 120	100 50	99 50	— 40⅓
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	102 75	101 25	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 s.	97 —	94	— 29
„ „ Hipotecz. z 20% „ „ 1	237 —	34 —	— 57¾
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	135 —	27 —	— 75⅚
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	151 50	149	2 39
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	98 25	96 25	— 21⅔
% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100 (oprócz kup. bież.)	95 25	93 50	— 37⅔
4% „ „ „ II „ 100	94 25	92 50	— 37⅔
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 25	92 50	— 47¼
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	80 —	79 —	62¼
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	45 —	43 —	—

Wiedeń 24 stycznia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	67 30	67 20
% „ „ „ sreb.	71 50	71 35
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 75	94 25
„ „ „ czeskie	94 75	— 25
„ „ „ węgiersk.	79 50	79 —
„ „ „ galicyjsk.	77 50	77 —
„ „ „ bukowiń.	75 25	74 75
„ „ „ siedmiogr.	77 50	77 —

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	99 30	99 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 60	90 40
4 „ galicyjskie	— —	78 50
5 „ „	30 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	94 75	34 —
5 „ węgiersk. losow.	85 50	85 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 —
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 50	88 —
5 „ Domi. pań. 120 złr.	115 25	114 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	310 50	309 50
„ „ „ 1854	95 —	94 —
„ „ „ 1860	104 25	103 75
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	135 —	134 —
Losy pożycz. z r. 1864	144 75	144 25
„ prem. poż. węgier.	102 50	102 25
„ Comorente	26	25 —
„ Kredytowe	185 25	184 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	96 50	95 50
„ księcia Salm	40 —	39 —
„ „ Palffy	27 25	26 75
„ ks. Klary	39 50	38 50
„ hr. St. Genois	31 —	30 —
„ miasta Budy	23 —	27 —
„ ks. Windischgraetz	23 50	23 —
„ hr. Waldstein	23 75	— —
„ hr. Keglevich	18 —	— —
„ Rudolfa	15 25	15 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	969 —	967 —
Zakładu kredytowego	333 75	333 25
Żeglugi parow. na Dun.	635 —	633 —
Kolei północ. Ferdynada	2195	2180

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	334 —	333 —
„ zachodn. c. Elżbiety	250 25	249 75
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	189 —	188 50
„ Galicyjskiej	228 50	228 —
„ Czerniowickiej	151 —	150 50
„ Albrechta	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	156 —	155 —
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	170 —	169 50
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	173 —	171 50
„ „ Koszycko-Bogum.	181 —	180 50
„ „ Siedmiogrodz.	174 —	173 —
„ „ Cisańskiej	240	239 —
„ „ wschod. węgier.	129 25	128 75
„ „ austr. północno-zachodniej	215 —	214 75
„ „ Frans. Józefa	21 50	120 50
Akcye banku anglo-austr.	298 —	297 50
„ „ anglo-węg.	99 —	98 —
„ austryack. ogóln.	363 —	362 50
„ Zakł. kredyt. węg.	182 —	181 50
„ banku franko-austr.	132 —	131 50
„ „ węgierskiego	100 50	100 —
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	305 —	304 —
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	207 —	206 50
„ dla obrotu ogólnego	249 —	248 —
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	69 —	68 50
„ Koszycko-Bogumiń.	91 80	91 60

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za (sr. prus. 100 złr. w. a.)	— —	91 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	— —	88 75
Kolei rząd. St. 500 fr.	128 50	127 50
„ „ Emis. 1867	— —	— —
Kol. południo. St. 500 fr.	108 50	108 —
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 złr. m. k.	89 —	88 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 —	87 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	102 —	101 70
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	90 50	90 50
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	97 —	96 10
„ Gal. Kar. L. 200 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	101 50
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	97 75	97 25
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	73 50	73 —
„ „ „ Emisya 1867	— —	85 75
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	88 25	88 —
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.)	93 75	93 50
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	92 50	92 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 16	5 15
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 69	8 68⁵
Fryderyki	—	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	10 98	10 88
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	107 30	107 15
Srebro, kupony	107 40	106 80
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 63⁸	1 68

Lwów 23 stycznia

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 13	5 5
„ cesarski	5 14	5 7
Półimperyał rosyjski	8 50	8 75
Rubel srebrny rosyjski	1 73	1 65
„ papierowy „	1 49½	1 48¼
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	79 60	79 —
„ „ „ „ 4%	73 —	72 25
„ zast. Banku hip.	89 —	88 50
Obligi indemn. bez kup.	77 10	76 85
Akcye kol. galic. b. kup.	230 —	228 —
„ „ lwows.-czern.	153 —	150 50
„ Banku hipot. gal.	236 —	234 —

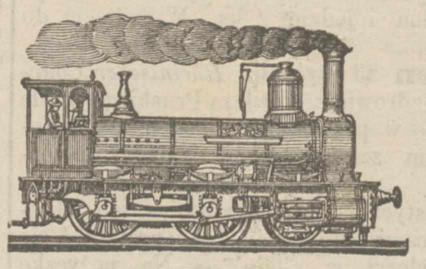
Warszawa 23 stycznia

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 55	94 25
„ „ 2 „ „	93 55	93 25
„ kupon „	—	— 84¼
„ „ nowe „	93 55	93 25
„ kupony „	—	— 43
„ likwidacyjne „	79 80	79 50
„ kupony „	—	— 57⅝
Kolej warsz.-wiedeńska	96 —	— —
„ „ bydgoskiej	73 25	72 50
„ „ terespolskiej	116 75	116 —
„ „ łódzkiej	107 50	— —

PLAN JAZDY

Do Nru 1250/II. (1123-4-)

wyłącznie uprzywil.

kolei północn. Cesarza  Ferdynanda i kolei pół. Morawsko-Szlązkiej

ważny od dnia 15 Czerwca 1872 r. do dalszego rozporządzenia.

Z Wiednia do Krakowa, Lwowa i Czerniowic.

Stacye	odchodzą pociąg posp. N. 1	pociąg osobo. N. 9	pociąg osobo. N. 11	pociąg miesz. N. 29	pociąg miesz. N. 31
Wiedeń . . .	z rana 10.30	z rana 8.—	wiec. 8.30	po poł 2.—	po poł 5.—
Gänserndrf.	11.16	9. 1	9.35	3.18	6.28
Lundenbrg.	po poł. 12.27	10.29	11.13	5.32	wiecz. 8.45
Prerau . . .	2.49	po poł. 2. 7	w nocy 2.30	wiecz. 9.22	w nocy 1.10
Oderberg .	5.10	5.20	5.43		rano 6.14
Kraków . . przych.)	wiecz. 8.18	wiecz. 9. 8	rano 9.45		11.59
Lwów. . . „	rano 5.19	rano 10.12	9. 7		—
Czerniow. „	w poł. 12.37	11.59	10. 2		—
Warszawa „	—	—	wiecz. 9.—		—
Berlin . . „	5.15	5.15	po poł. 5.30		—

Połączenia:

Poc. posp. 1 w Prerau z poc. 401 do Ołomuńca i 402 z Ołomuńca.
„ 1 w Prerau z pociągiem 813 z Berna.
„ 1 w Schönbrunie z poc. 509 do Opawy i 532 z Opawy.
„ 1 w Dziedzicach z poc. 633 do Bielska i z 634 z Bielska.
Poc. osob. 9 w Lundenburgu z poc. 338 z Berna.
„ 9 w Prerau z poc. 427 do Ołomuńca i z 402 z Ołomuńca.
„ 9 w Prerau z pociągiem 814 do Berna.
„ 9 w Schönbrunie z poc. 509 do Opawy i z 532 z Opawy.
„ 9 w Dziedzicach z poc. 633 do Bielska i z 634 z Bielska.
„ 11 w Gänserndorf z poc. 8 z Marchegg.
„ 11 w Lundenburgu z poc. 340 z Berna.
„ 11 w Prerau z poc. 429 do Ołomuńca i z pociąg. 430 z Ołomuńca.
„ 11 w Prerau z pociągiem 815 z Berna.
„ 11 w Schönbrunie z poc. 531 do Opawy i z 534 z Opawy.
„ 11 w Dziedzicach z poc. 611 do Bielska i z 632 z Bielska.
„ w Trzebini z poc. 736 do Granicy, Szczakowy i Mysłowic.
Poc. mięsz. 31 w Gänserndorf z poc. 18 z Marchegg.
„ 31 w Schönbrunie z poc. 531 do Opawy i z 534 z Opawy.
„ 31 w Dziedzicach z poc. 631 do Bielska i z 632 z Bielska.
„ 29 w Gänserndorf z pociąg. 6 z Marchegg.
„ 29 w Lundenburg z poc. 339 do Berna w Prerau z poc. 403 do Ołomuńca i 816 do Berna.

Z Krakowa z połącz. z Czerniowic, Lwowa do Wiednia.

Stacye	odchodzą pociąg pospi. N. 2	pociąg osobo. N. 10	pociąg osobo. N. 12	pociąg mięsz. N. 30	pociąg mięsz. N. 32
Warszawa .	wiecz —	po poł —	rano 6.38		—
Berlin	11. 5	—	rano 8.40		—
Czerniowce	po poł. 3.28	po poł. 2.59	po poł. 5.11		—
Lwów	rano 10.50	po poł. 4.27	po poł. 4.27		—
Kraków . . .	rano 7.30	rano 5.46	po poł. 3.30		rano 10.10
Oderberg . .	rano 11.10	rano 10. 9	wiecz. 8.12		po poł. 3.49
Prerau . . .	po poł. 1.19	po poł. 1.56	w nocy 11.11	rano 5.15	wiecz. 8.10
Lundenbrg.	3.29	5.12	2.27	9.24	w nocy 12.29
Gänserndrf.	4.40	wiecz. 6.37	rano 4. 3	p. poł. 11.25	2.42
Wiedeń przych.)	5.20	7.29	5.—	12.36	3.57

Połączenia:

Poc. posp. 2 w Trzebini z poc. 736 do Granicy i Mysłowic.
„ 2 w Dziedzicach z pc. 610 z Bielska i z 631 do Bielska.
„ 2 w Schönbrunie z poc. 536 z Opawy i z 533 do Opawy.
„ 2 w Prerau z poc. 402 z Ołomuńca i z 427 do Ołomuńca.
„ 2 w Prerau z pociągiem 814 do Berna.
Poc. osob. 10 w Dziedzicach z poc. 632 z Bielska i z 631 do Bielska.
„ 10 w Schönbrunie z poc. 536 z Opawy i 633 do Opawy.
„ 10 w Prerau z poc. 402 z Ołomuńca i z pociąg. 427 do Ołomuńca.
„ 10 w Prerau z poc. 814 do Berna i z 813 z Berna.
„ 10 w Lundenburgu z poc. 339 do Berna.
„ 12 w Trzebini z poc. 737 z Granicy i Szczakowy.
„ 12 w Dziedzicach z poc. 634 z Bielska i z 633 do Bielska.
„ 12 w Schönbrunie z poc. 512 z Opawy i z 535 do Opawy.
„ 12 w Prerau z poc. 428 z Ołomuńca i z pociąg. 403 do Ołomuńca.
„ 12 w Prerau z poc. 816 do Berna i z 827 z Berna.
„ 12 w Lundenburgu z poc. 337 do Berna.
Poc. mięsz. 32 w Dziedzicach z poc. 636 z Bielska i z 635 do Bielska.
„ 32 w Schönbrunie z poc. 532 z Opawy i z 509 do Opawy.
„ 32 w Prerau z poc. 432 z Ołomuńca.
„ 30 w Prerau z poc. 430 z Ołomuńca i 815 z Berna, w Lundenburgu z poc. 338 z Berna i 13 do Berna.

Z Granicy i Mysłowic do Trzebini.

Stacye	odchodzą pociąg mięsz. 735	pociąg osobo. 712	pociąg osobo. 714
Granica . .	p. poł. —	p. poł. 3.23	rano 11.21
Szczakowa przych.)	—	3.28	11.26
Mysłowice	12.13	—	—
		pociąg mięsz. 737	
Szczakowa .	1. 8	po poł. 3.50	—
Trzebinia przych.)	1.54	4.24	—

Połączenia:

Poc. mięsz. 735 w Trzebini z poc. 35 do Krakowa.
Poc. osob. 712 w Szczakowy z poc. 737 do Trzebini.
Poc. mięsz. 737 w Trzebini z poc. 12 do Wiednia i z poc. 37 do Krakowa.

Z Trzebini do Granicy i Mysłowic.

Stacye	odchodzą pociąg mięszan. 736	pociąg osobowy 713
Trzebinia . .	z rana 9.55	—
Szczakowa .	11.16	—
Mysłowice przych.)	11.44	—
	pociąg osobowy 711	
Szczakowa .	z rana 11. 1	po poł. 3.38
Granica przych.)	11. 6	3.43

Połączenia:

Poc. mięsz. 736 w Trzebini z poc. 2 i 36 z Krakowa.
„ 736 w Szczakowy z poc. 711 do Granicy.

Z Dziedzic do Bielska.

Stacye	odchodzą pociąg mięszan. 635	pociąg mięszan. 633	pociąg mięszan. 631	pociąg osobowy 611
Dziedzice. .	po poł. 1.55	wiecz. 6.48	z rana 9.45	z rana 7.18
Bielsko przych.)	2.39	7.18	10.15	7.38

Połączenia:

Poc. mięsz. 635 w Dziedzicach z poc. 32 z Krakowa.
„ 633 w Dziedzicach z pociąg. 1 i 9 z Wiednia i z pociąg. 12 z Krakowa.
„ 631 w Dziedzicach z pociąg. 2 i 10 z Krakowa i z pociąg. 31 z Wiednia.
Poc. osob. 611 w Dziedzicach z pociąg. 11 z Wiednia.

Z Bielska do Dziedzic.

Stacye	odchodzą pociąg mięszan. 636	pociąg mięszan. 632	pociąg osobowy 610	pociąg mięszan. 634
Bielsko . .	po poł. 12.20	z rana 6.30	z rana 9.—	po poł. 5.35
Dziedzice pzych.)	1. 4	6.55	9.17	6.—

Połączenia:

Poc. mięsz. 636 w Dziedzicach z pociąg. 32 do Wiednia.
„ 632 w Dziedzicach z poc. 10 do Wiednia i z poc. 11 i 31 do Krakowa.
Poc. osob. 610 w Dziedzicach z poc. 2 do Wiednia.
Poc. mięsz. 634 w Dziedzicach z poc. 1 i 9 do Krakowa i z poc. 12 do Wiednia.

Z Schönbrunn do Opawy.

Stacye	odchodzą pociąg mięszan. 535	pociąg mięszan. 531	pociąg mięszan. 533	pociąg osobowy 509
Schönbrunn	wiecz. 9.—	z rana 5.15	z rana 11.36	po poł. 4.42
Opawa przych.)	10.11	6.24	12.45	5.35

Połączenia w Schönbrunie:

Pociąg mięsz. 535 z poc. 12 z Krakowa.
„ 531 z „ 11 i 31 z Wiednia.
„ 533 z „ 31 z Wiednia i z 2 i 10 z Krakowa.
Pociąg osob. 509 z poc. 1 i 9 z Wiednia i z pociągiem 32 z Krakowa.

Z Opawy do Schönbrunn.

Stacye	odchodzą pociąg mięszan. 534	pociąg mięszan. 536	pociąg mięszan. 532	pociąg osobowy 512
Opawa . . .	z rana 3.25	z rana 9.15	po poł. 2.45	wiecz. 7.40
Schönbrunn przych.)	4.35	10.24	3.54	8.32

Połączenia w Schönbrunie:

Pociąg mięsz. 534 z pociągiem 11 i 31 do Krakowa.
„ 536 z pociągiem 2 i 10 do Wiednia.
„ 532 z pociągiem 1 i 9 do Krakowa i z poc. 32 do Wiednia.
Pociąg osob. 512 z poc. 12 do Wiednia.

Z Wiednia do Berna, Prerau, Pragi i Bodenbach.

Stacye	odchodzą pociąg posp. N. 3	pociąg osob. N. 13	pociąg osob. N. 15	pociąg mięsz. N. 337	pociąg mięsz. N. 339
Wiedeń . . .	popoł. 1.15	z rana 7.—	wiecz. 6.45	w noc. —	wiecz —
Gänserndorf	2. 2	7.55	7.47	—	—
Lundenburg	3.12	9.19	9.20	3.—	6.12
Berno przych.)	4.28	10.59	11. 4	5.41	9.—
Praga „	10.27 w.	7.41 w.	7.42 r.	—	—
Bodenbach „	1.32 n.	12.45 n.	12. 2 p.	—	—

Połączenia:

Pociąg posp. 3 w Gänserndorf z poc. posp. 6 z Marchegg.
Pociąg osob. 13 w Bernie z pociągiem 813 do Prerau.
Pociąg osob. 15 w Bernie z pociągiem 815 do Prerau.
Pociąg mięsz. 337 w Lundenburgu z poc. 12 z Krakowa.
Pociąg mięsz. 339 w Lundenburgu z poc. 10 z Krakowa.

Z Berna z połącz. z Bodenbach i Pragi, tudzież z Prerau do Wiednia.

Stacye	odchodzą pociąg posp. 4	pociąg osobo. 14	pociąg osobo. 16	pociąg mięsz. 338	pociąg mięsz. 340
Bodenbach .	w noc. 3.4	w noc. 3.25	popoł. 3.—	z rana —	wiecz —
Praga . . .	6.8 r.	7.40 r.	7.20 w.	—	—
Berno . . .	12.3 p.	4.16 pp.	3.35 pp.	6.15	7.50
Lundenburg	1.22 pp.	6. 5 w.	5.30 r.	8.44	10.33
Gänserndorf	2.30 „	7.31 „	7. 1 „	--	—
Wiedeń przych.)	3.10 „	8.22 „	7.54 „	—	—

Połączenia:

Pociąg pospiesz. 4 w Gänserndorf z poc. pospiesz. 5 do Marchegg.
Pociąg osob. 14 w Bernie z poc. 814 z Prerau, w Gänserndorf z poc. 19 do Marchegg.
Pociąg osob. 16 w Bernie z poc. 816 z Prerau, w Gänserndorf z pociąg. 17 do Marchegg.
Pociąg mięsz. 338 w Lundenburg z poc. 9 do Krakowa.
Poc. mięsz. 340 w Lundenburgu z poc. 11 do Krakowa.

Z Trzebini do Krakowa.

Stacye	odchodzą pociąg mięszany N. 35	pociąg mięszany N. 37
Trzebinia	po połud. 2.—	po połud. 4.50
Kraków. . . . . . przychodzą)	3.28	6.30

Połączenia:

Pociąg 35 w Trzebini z poc. 735 z Mysłowic.
„ 37 „ „ 737 z Granicy i Szczakowy.

Z Krakowa do Trzebini.

Stacye	odchodzą pociąg mięszany N. 36
Kraków	z rana 8.—
Trzebinia . . . . przychodzą)	9.40

Połączenia:

Pociąg 36 w Trzebini z poc. 736 do Szczakowy, Granicy i Mysłowic.

Z Prerau do Ołomuńca.

Stacye	odchodzą pociąg mięsz. 429	pociąg mięsz. 427	pociąg osob. 403	pociąg mięsz. 431	pociąg osob. 401
Prerau . . .	w noc 2.40	po poł 1.58	w noc 11.15	z rana 6.—	po poł 2.55
Ołomuniec przych.)	3.38	2.56	11.54	6.56	3.30

Połączenia:

Poc. mięsz. 429 w Prerau z poc. 11 z Wiedniai z pociąg. 815 z Berna.
„ 427 w Prerau z pociągiem 9 z Wiednia.
w Prerau z pociągiem 10 i 2 z Krakowa.
w Prerau z poc. 813 z Berna.
Poc. osob. 403 w Prerau z poc. 12 z Krakowa i poc. 827 z Berna.
„ 401 w Prerau z poc. 1 z Wiednia.
w Ołomuńcu z pociąg. 933 do Sternbergu.

Z Ołomuńca do Prerau.

Stacye	odchodzą pociąg osobowy 402	pociąg mięszan. 432	pociąg mięszan. 428	pociąg mięszan. 430
Ołomuniec .	po poł. 12.13	wiecz. 6.52	wiecz. 9.45	w nocy 1.—
Prerau przych.)	12.48	7.48	10.42	1.57

Połączenia:

Poc. osob. 402 w Prerau z poc. posp. 2 i z poc. osob. 10 do Wiednia.
w Prerau z poc. posp. 1 i poc. osob. 9 do Krakowa.
w Prerau z poc. 814 do Berna.
w Ołomuńcu z poc. posp. 930 z Sternberga.
Poc. mięsz. 432 w Prerau z p. 32 do Wiednia.
„ 428 w Ołomuńcu z pociąg. 934 z Sternbergu i
w Prerau z poc. 12 do Wiednia i z poc. 816 do Berna.
„ 430 w Prerau z pociąg. 11 do Krakowa i poc. 828 do Berna.

Z Wiednia do Marchegg, Presburga, Peszty, Temeswaru i Basias.

Stacye	odchodzą pociąg pospiesz. N. 5	pociąg pospiesz. N. 7	pociąg osobow. N. 17	pociąg osobow. Nr. 19
Wiedeń . . .	po poł. 2.40	w nocy 11.—	z rana 7.45	wiecz. 8.15
Gänserndorf	3.27	11.51	8.44	9.12
Marchegg przych.)	3.50	12.15	9. 9	9.37
Peszt „	wieczór 9.47	rano 6.20	po poł. 4.37	rano 5.48

Połączenia:

Pociąg posp. 5 w Gänserndorf z pociągiem pospiesznym 4 z Berna.
Pociąg osob. 17 w Gänserndorf z pociągiem osob. 16 z Berna.
Pociąg osob. 19 w Gänserndorf z pociąg. osob. 14 z Berna.

Z Marchegg z połącz. z Basias, Peszty, Temeswaru i Presburga do Wiednia.

Stacye	odchodzą pociąg pospiesz. N. 6	pociąg pospiesz. N. 8	pociąg osobow. N. 18	pociąg osobow. N. 20
Peszt.	z rana 7.21	po poł. 2.12	z rana 9.33	wiecz. 9.17
Marchegg .	po poł. 12.55	wieczór 8.31	po poł. 5.20	rano 4.53
Gänserndorf	1.21	8.57	5.55	5.27
Wiedeń przych.)	2. 4	9.40	6.49	6.19

Połączenia:

Pociąg posp. 6 w Gänserndorf z poc. posp. 3 do Berna.
Pociąg posp. 8 w Gänserndorf z poc. osob. 11 do Krakowa.
Pociąg osob. 18 w Gänserndorf z poc. 31 do Krakowa.

Kolej północna Morawsko-Szlązka.

Z Berna ku Prerau z połącz. do Ołomuńca, Opawy i Krakowa.

Stacye	odchodzą pociąg osobowy 813	pociąg mięszan. 827	pociąg osobowy 815
Berno	z rana 11.19	wiecz. 6.30	wiecz. 11.22
Chirlitz-Turas . . .	11.33	6.53	11.38
Sokolnitz	11.44	7.13	11.52
Austerlitz-Krenow.	11.57	7.42	12. 8
Raussnitz.	12.10	8. 9	12.24
Wischau	12.34	8.51	12.56
Eiwanowitz	12.48	9.13	1.13
Niezamyslitz	1. 2	9.36	1.28
Kojetein	1.20	10. 4	1.47
Chropin	1.29	10.20	1.56
Prerau . . przych.	1.50	10.48	2.14

Połączenia:

Poc. osob. 813 w Bernie z pociągiem 13 z Wiednia — w Niezamyślicach z poc. 933 do Sternbergu — w w Prerau z poc. 1 i 9 do Krakowa, 10 do Wiednia i 427 do do Ołomuńca.
Poc. mięsz. 827 w Prerau z pociąg. 12 do Wiednia i z 403 do Ołomuńca.
Poc. osob. 815 w Bernie z poc. 15 z Wiednia — w Niezamyślicach z poc. 929 do Sternbergu — w Prerau z poc. 11 do Krakowa i z 429 do Ołomuńca.

Z Prerau z połącz. z Ołomuńca, Opawy i Krakowa ku Bernowi.

Stacye	odchodzą pociąg osobowy 814	pociąg osobowy 816	pociąg mięszan. 828
Prerau	po poł. 1.25	w nocy 11.20	w nocy 3.—
Chropin	1.48	11.42	3.30
Kojetein	1.57	11.53	3.47
Niezamyslitz	2.17	12.24	4.26
Eiwanowitz	2.28	12.38	4.50
Wischau	2.43	12.59	5.22
Raussnitz.	3. 6	1.33	6. 5
Austerlitz-Krenow.	3.19	1.49	6.28
Sokolnitz	3.33	2. 7	6.51
Chirlitz-Turas . . .	3.44	2.22	7.12
Berno . . . przych.	3.57	2.37	7.30

Połączenia:

Poc. osob. 814 w Prerau z poc. 2 i 10 z Krakowa, z poc. 9 z Wiednia i 402 z Ołomuńca, — w Niezamyślicach z poc. 930 ze Sternbergu — w Bernie z pociągiem 14 do Wiednia.
„ 816 w Prerau z poc. 12 z Krakowa i z 428 z Ołomuńca, — w Niezamyślicach z poc. 934 ze Sternbergu — w Bernie z poc. 16 do Wiednia.
Poc. mięsz. 828 w Prerau z poc. 11 z Wiednia i z 430 z Ołomuńca.

Z Niezamyślic przez Ołomuniec do Sternberg.

Stacye	odchodzą pociąg mięszan. 929	pociąg mięszan. 931	pociąg mięszan. 933
Niezamyślice	w nocy 1.50	z rana 9.40	po poł. 1.54
Bedihost	2.25	10.18	2.27
Prossnitz	2.46	10.54	2.47
Wrbatek	3. 4	11.17	3. 5
Ołomuniec	4. 5	12.17	4. 5
Boniowitz	4.26	12.39	4.27
Sternberg . przych.	4.44	12.57	4.45

Połączenia:

Poc. mięsz. 929 w Niezamyślicach z poc. 815z Berna, a w Ołomuńcu z poc. 429 z Prerau.
„ 931 w Ołomuńcu z poc. 402 do Prerau.
„ 933 w Niezamyślicach z pociąg. 813 z Berna, a w Ołomuńcu z poc. 401 z Prerau.

Z Sternberg przez Ołomuniec do Niezamyślic.

Stacye	odchodzą pociąg mięszan. 934	pociąg mięszan. 930	pociąg mięszan. 932
Sternberg	wiecz. 9.—	z rana 11.20	po poł. 2.45
Boniowitz	9.15	11.35	3. 1
Ołomun iec	10.—	12.18	3.50
Wrbatek	10.36	12.48	4.26
Prossnitz	11. 3	1.11	5. 9
Bedihost	11.15	1.23	5.24
Niezamyślice . prz.	11.50	1.53	5.57

Połączenia:

Poc. mięsz. 934 w Ołomuńcu z poc. 428 do Prerau, a w Niezamyślicach z poc. 816 do Berna.
„ 930 w Ołomuńcu z poc. 402 do Prerau, a w Niezamyślicach z poc. 814 do Berna.
„ 932 w Ołomuńcu z poc. 401 do Prerau.

Dopieroco wyszły nakładem Księgarni

Juliusza Wildta,

w Krakowie,

Cztery Mazury Krakowskie,

skomponowane i ułożone na fortepian przez *P. Filusińskiego.*

Cena 60 cnt. w. a.

Zamiejscowe zamówienia będą nadsyłane opłatnie. (236-1-3)

„Opiekun dzieci naszych,“

pismo illustrowane, rocznik X,

wychodzi we LWOWIE pod redakcyą *Aleksandra Kisielewskiego,* trzy razy na miesiąc t. j. 5, 15 i 25 i kosztuje rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr. — wszystkie szkółki ludowe płacą tylko 4 złr. w. a. rocznie.

☞ Premię „Opiekuna“ za rok 1872

„Portret Kościuszki“

otrzyma każdy i nowy prenumerator na rok 1873 za nadesłaniem przynajmniéj półrocznéj prenumeraty i **40 c.** na koszta przesyłki.

W KRAKOWIE przyjmuje prenumeratę Księgarnia Juliusza Wildta. (22.-2-3)

Kronika Rodzinna,

Pismo poświęcone Literaturze, Estetyce i Kwestyom dotyczącym rodziny i społeczeństwa.

Wychodzi w Warszawie 1go i 15go każdego miesiąca.

Prenumeratę na Galicyę przyjmuje Księgarnia *Friedleina* w Krakowie po cenie: na miejscu kwartalnie 1 złr. 65 c. z przesyłką pocztową kwart. 2 złr. (120-2-3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady Sierżanta policyi przy tutejszym Urzędzie gminnym, rozpisuje się niniejszem Konkurs z terminem do 28go Lutego r. b. Kandydaci mają się wykazać znajomością sztuki pompierskiej.

Do posady tej przywiązana jest płaca 250 złr. w. a. rocznie i kompletne umundurowanie.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden, a po upływie tego roku próby, Rada gminna orzecze, czy Sierżant ma być stabilizowany.

Podania zaopatrzone w zwykłe przepisane prawem dowody, mają w powyższym terminie tutaj być przesłane.

Od Zwierzchności gminnej król. wolnego miasta Jaworowa

dnia 9 stycznia 1873. (117-3-3)

Sławny

Balsam Vetoriniego

powszechnie znany, niezawodny środek na cierpienia reumatyzmowe, nerwowe, fluksye, ból zębów, ból głowy, wszelkie kurcze, czkawki, biegunki z zaziębienia; leczy tak zwany *tic douloureux*, szkorbut; codzień używany z zimną wodą do płukania ust, chroni od zepsucia zębów, wzmacnia dziąsła i pozbawia nieprzyjemnego odoru ust, leczy wszelkie sparzenia i sieczenia bardzo szybko, podobnież wszelkie rany niebezpieczne, zastarzałe lub niezaniedbane i chroni od zgorzeliny (Brand); leczy różne słabości ócz, niszczy opalenia od słońca, nadając twarzy czerstwość i delikatność, gładząc zmarszczki.

Cena jednego flakonu 1 złr. 50 c. w. a. Utrzymują ten balsam w KRAKOWIE pp. aptekarze *W. Redyk, Dr. Sawiczewski, J. Trauczyński, E. Stockmar* i pp. *J. Jahn, J. N. Walter*, — w Tarnowie p. Wielogórski, — w Bochni p. Niedzielski, — we Lwowie i na prowincyi każda prawie apteka i znaczniejsze handle.

Odznaczony medalem w Paryżu!!

Przeciw kaszlowi i ciężkiemu oddechowi

uczynił mi Pański Syrop piersiowy bardzo dobre usługi. Zdecydowałam się używać takowy ciągle i nadal, a nie wątpię, że tym sposobem zdrowie moje wróci — tak pisze

pani *Anna Uschold*,

w Burglengenfeld (w górnym Palatynacie).

27 Listopada 1872. (243)

☞ Prawdziwy Syrop piersiowy jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. **Wiktora Redyka** i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu, — w Tarnowie u p. *W. T. Wielogórskiego*, — w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego*, — w Brzeżanach u p. *B. Fadenhechta.*

Proszę uważać na pieczątkę i etykietę.

Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z d. 7 Grudnia 1858 r. do L. 130/564.

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę.

Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% Lit. A.	na walutę austryacką losowane	w **36** lat.
6% Lit. B.	„ „ „ „	w **18** lat.
5½ %	na srebro, losowane	w **36** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Oprócz pupilarnego zabezpieczenia hipotecznego stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które wmyśl §. 5 swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowem opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych lub kredytowych.
2. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięćkrotnie wziętego rzeczywiście wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa **(obecnie wynoszącego 1,000.000 złr. w. a.)** §. 76.
3. Kupony płatne w walucie dnia 1 Maja i 1 Listopada w srebrze dnia 2 Stycznia i 1 Lipca każdego roku, jak niemniej wylosowane Listy Zastawne wypłacają się bez żadnych strąceń tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.
4. Nakoniec na zasadzie ustawy z d. 2 Lipca 1868 r. Nr. 93 dz. pr. p. **Listy te mogą służyć do lokacyi funduszów sierocińskich, instytutowych i depozytowych, również jako kaucye w stosunkach kontraktowych i służbowych.**

Listy Zastawne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego
w **Wiedniu:** w Kantorze Franko-Austryackiego Banku (Wechselhaus der Franko-Oesterreichischen Bank, Kärtner-Strasse Wien).
(227-2)

Nabywszy w powiecie Limanowskim

znaczną parcelę lasu,

mam zaszczyt podać do publicznéj wiadomości, iż przyjmuję wszelkie zamówienia na drzewo budulcowe, jak niemniéj na gotowe drewniane budynki gospodarcze według podanych planów.

Tak jedno jakoteż i drugie w jak najkrótszym czasie dostarczyć i wykonać jestem w możności.

(112-3-6) **Joachim Frommer,** w KRAKOWIE.

Zaraza na bydło,

która jeszcze w niektórych częściach naszéj monarchii panuje, musi obecnie każdego właściciela bydła największą trwogą napełniać, a używanie odpowiednich środków do oddalenia téj niszczącéj zarazy stało się nieodzowną koniecznością. Niechaj więc żaden troskliwy gospodarz nie opuści téj okoliczności, aby poświęcić szczególną pieczołowitość stanowi zdrowia swego bydła domowego i *zaopatrzyć się* w odpowiedni do swego inwentarza żywego zapas uznanego za najlepszy środek zapobiegawczy *proszku korneuburskiego dla bydła*, którego udzielanie w małéj dawce 2 — 3 łutów na dzień dla każdéj sztuki bydła zawsze najkorzystniejsze skutki okazało, gdyż podwyższa działalności organów trawienia, usuwa przeciwne naturze i szkodzące zdrowiu napełnienie strawionych części pożywnych i *wspiera naturalną siłę odporną bydląt przeciw zaraźliwym wpływom.*

O skutecznem używaniu *proszku korneuburskiego dla bydła* wymieniamy tutaj następne listy:

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w Korneuburgu.

Wybuchła w niektórych miejscowościach *zaraza na bydło* pociągnęła za sobą sprzedaż całego naszego zapasu Pańskiego *proszku korneuburskiego dla bydła, a ponieważ używanie tegoż jaknajlepsze skutki okazało,* przeto upraszamy Pana niniejszem o szybkie nadesłanie parowcem 200 wielkich i 300 małych paczek za zaliczką przypadającéj kwoty.

Pancsova. Z uszanowaniem *Karol Rauschau i Synowie.*

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w Korneuburgu.

Niemogę pominąć dzisiejszéj sposobności, aby poświadczyć Panu niniejszem, że przez używanie *już przez przeciąg kilku lat Pańskiego proszku korneuburskiego dla bydła* tak u mojego bydła rogatego, jakoteż i u moich koni, *takowe ciągle całkiem zdrowo się utrzymały.* Że ten *korzystny stan zdrowia jedynie regularnemu podawaniu proszku korneuburskiego dla bydła przypisać należy*, potwierdza mi ta okoliczność, że kilkakrotnie wybuchły w dworach okolicznych zarazy między zwierzętami domowemi, *często zakończające się śmiercią, podczas gdy u mojego bydła zawsze bardzo pocieszający stan zdrowia panuje.* Przy téj sposobności upraszam Pana o przysłanie mi znowu 100 paczek proszku korneuburskiego dla bydła.

Opcina. *And. Danen.*

Składy c. k. koncesyonowanego proszku korneuburskiego dla bydła utrzymują: (172)

w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki,** p. **Józef Jahn** i p. **Józef Trauczyński** aptekarz w Rynku głównym.

we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker** aptekarze, pp. *J. Piepes* i *G. Kleina wdowa & Rissler.*

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonéj barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych, a nawet szkodliwych; ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Wszelkie zlecenia giełdowe wypełnione zostaną pod **najkorzystniejszemi** warunkami. *Na zapytania niezwłocznie nastąpi odpowiedź.* Na wszelkie rodzaje papierów wartościowych udziela się chętnie i najtaniéj pożyczki.

ROTHSCHILD & CO.

w Wiedniu, Opernring 21.

Zakupno i sprzedaż, niemniej wymiana wszelkich istniejących **papierów państwowych, obligacyj pierwszeństwa, losów**, akcyj kolejowych, bankowych i przemysłowych, wymiana kuponów. (70-9-10)

Biuro komisowe

Ł. TABACZYŃSKI

w Tarnowie,

poleca swe pośrednictwo w sprzedaży i nabyciu dóbr ziemskich, lasów, realności miejskich, w objęciu dzierżaw, sprowadzaniu narzędzi rolniczych i w zakupnie i sprzedaży produktów surowych — pod warunkami bardzo przystępnemi.

Liczne stosunki z zagranicą stawiają mię w położenie, rzeczone interesa załatwiać bezpośrednio w jak najkrótszym czasie.

☞ Poszukuje się do nabycia **5 posiadłości ziemskich** po 300—500 morgów obszaru — **lasu** starszego kompleks, przy szosie o ile możności blisko położonego, — tudzież **dzierżawy** na 800 morgów ziemi w dobréj glebie.

Na zapytania opłatne, bezzwłocznie stosownego udzielę wyjaśnienia. (237-1-6)

W WYSOCKU

stanowić będą od 1go Lutego następujące dwa ogiery:

Sygnał,

ogier gniady, $16\frac{1}{2}$ miary, pełnéj krwi angielskiéj po **Cotswold** od **Oakleaf,** — od klaczy pełnéj krwi angielskiéj 100 złr., od klaczy pół krwi 60 złr. i 5 złr. na stajnię;

San,

ogier dereszowaty, $16\frac{1}{4}$ miary, pół krwi angielskiéj po **Carolus** od klaczy po **Recoverym.** 30 złr. od klaczy i 5 złr. na stajnię.

Klacze do stanowienia przysyłane, będą wygodnie umieszczone. Owies, siano i słoma liczone będą po cenach targowych Jarosławskich.

☞ Uprasza się o wczesne zamówienia w Administracyi dóbr w Wysocku, poczta Radymno. (230-5-10)

PROSZKU

który niszczy natychmiast **karakony, pluskwy i wszelkie owady z zaręczeniem, cena 30 cent.,** nabyć można w Aptece **J. Trauczyńskiego** w Krakowie. (229-2-4)

Dom załatwień

interesów pieniężnych i wekslowych

W. S. Wilczyńskiego,

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 8,

mając stosunki z różnemi bankami tak w kraju jak i za granicą wyrabia pożyczki pod najkorzystniejszemi warunkami na dobra, realności i kamienice; **zarazem ułatwia** kupna i sprzedaże dóbr, realności i kamienic; **skupuje** na własny rachunek wszelkie zboże i przyjmuje nań zamówienia; **poszukuje** lasów na sprzedaż na morgi lub sztuki. (121-4-4)

STARANNE UTRZYMANIE ZĘBÓW GĘBY, DZIĄSEŁ I UST

Elixir, Proszek, Pasta do zębów (opiat) **Dethana.**

Są to wyborne środki do utrzymania trwałości zębów. Nadzwyczaj przyjemnéj woni i smaku leczą *puchliny twarzy*, wzmacniają *mięśnie dziąsłowe*, utrzymują *czystość* i *białość zębów*, zapobiegają *próchnieniu* i uśmierzają *najgwałtowniejszy ból zębów.*

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (6-4-53)

LA CÉRÉALINE

W jednéj chwili przywraca włosom białym kolor blond naturalny, jak w młodości, ton naturalny, czysty, połyskujący i niezmienny.

MIXTURA ROŚLINNA naturalna (B. S. G. D. G.) z zaręczeniem, że w niéj nie znajduje się ani: SIARKA, MERKURYUSZ, SREBRO ani OŁÓW.

VIOLET

Fabrykant perfum uprzyw. w Paryżu, *wynalazca mydła królewskiego Thridace.*

Wymagać należy marki fabrycznéj: LA REINE DES ABEILLES.

Składy we wszystkich miastach całéj kuli ziemskiéj. (1826-9-12)

PREPARATOR OTRZYMAŁ **MEDAL ZŁOTY** I **16.600** FR. NAGRODY.

QUINA LAROCHE

potwierdzony przez Akademią Medyczną francuską.

ELIXIR *pokrzepiający* i *przeciw-gorączkowy*, wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach*, jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju. (25-10-)

QUINA LAROCHE Z ŻELAZEM w połączeniu, przeciwko niedokrwistości, bladaczce i słabościom skrofulicznym.

W Paryżu, rue Drouot, 15 et 22. — We Lwowie w aptece P. Mikolasza, — w Brodach w aptece P. Kullaka, — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego.

Mein weltberühmtes

Restitutions-Fluid

zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich, Wien, Judenplatz Nr. 9.**

Preis: 1/1 Kiste fl. 20; 1/2 Kiste fl. 10½; 1/4 Kiste fl. 5½.

Carl Simon, **Erfinder** des Restitutions-Fluid und **Gründer** der Fluid-Heilmethode. **Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.** (73-4-13)

„Zum römischen Kaiser“

w Wiedniu, Seilergasse,

od roku 1760.

Nadzwyczaj wielki wybór materyj jedwabnych i towarów roboty ręcznej.

„**Próby przesyłają się** najchętniéj i **opłatnie.**“

Uprasza się o podanie, **jakie próby** mają być posłane.

Posiadamy **wielki wybór tanich materyj jedwabnych!** w tym towarze ☞ **nie mamy** współzawodnictwa.

(63-11-12) **Reiff** et **Mayer.**

KSIĘGARNIA

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie,

otrzymała na główny skład i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach:

Ksiądz *Kalinka Waleryan*: „Polityka Dworu Austryackiego w sprawie Konstytucyi 3 Maja.“ Cena 60 cent.

Również powyższa Księgarnia poleca następujące książki *Chociszewskiego:*
„Mała Historya Polska z obrazkami dla dzieci.“ 12 cent.
„Książeczka o zwierzątkach z obrazkami dla dzieci.“ 12 cent.
„Powiastki i Bajki dla dzieci.“ 12 cent.
„Sto piosnek, dumek i aryj narodowych.“ 30 cent. (223-2-3)
„Przyjaciel Dzieci.“ Rok I. 75 c., rok II. 90 c., rok III. 1 złr. 20 c.
Cantu. „Historya powszechna“ 11 tomów.

DOM KOMISOWY

Banku gal. dla handlu i przemysłu

w Tarnowie

ogłasza niniejszem, że jak w latach poprzednich tak i w roku bieżącym ma na składzie rozmaite **nasiona pastewne z produkcyi w Kleczy górnéj** po cenach oryginalnych cennikiem ogłoszonych. (209-3-3)

Association Vinicole de la Champagne.

Marque unique

ASSOCIATION VINICOLE DE LA CHAMPAGNE — L. JAUNAY & C° — REIMS

L. Jaunay & Co.

w Reims.

Grand vin de Champagne mousseux za 1/1 butelkę 3 złr. 20 c.
„ „ „ „ mousseux za 1/2 butelki 1 złr. 80 c.

przy odbiorze znaczniejszéj partyi i **dla odsprzedających** z odpowiednią zniżką.

Główny skład dla austro-węgierskiéj monarchii

u **M. Bauera,**

Hurtowny skład win i klepek do beczek w WIEDNIU, Landstrasse, Hauptstrasse 65. (62-11-30)

Bez bolu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

☞ **Dr. Hartmann,**

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 3.

Wylecza także gruntownie wyrzuty skórne, zwężenia (stryktury), osłabienie męzkie, upławy, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, bez wyrzynania i bez pozostawienia szpecących blizn, wrzodów wszelkiego rodzaju, zołzowych, kiłowych i t. d.

Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Listowne zapytania mogą być zamiast nazwiska zaopatrzone bylejaką literą; na listy z honoraryum natychmiast odpowiada.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (2059-8-100)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*